Spalił się dom

Z dymem poszło 100 tys. zł

strona 6

Piraci po 80.

Czy seniorzy powinni zrezygnować z prawa jazdy?

strony 12–13

Będzie osiedle przy Szpitalnej

Inwestor zmienia plany

strona 4

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1335
ISSN 1733-6643

9 maja 2023 r. numer 18

3,80 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

KIEDY ODDADZĄ ZAMKOWĄ?

– Tramwajem pojedziemy we wrześniu – zapewnia wiceprezydent Marek Gryglewski. Trzymamy za słowo

strona 2

reklama

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

MIKROBUS 8-OSOBOWY
EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE
797 213 213
Zamów i przekonaj się!
NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

eprasa.pl ab08352974

ZDJĘCIE TYGODNIA

W ubiegły weekend Pabianice były biegową stolicą Polski

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
9 maja	10 maja	11 maja	12 maja	13 maja	14 maja	15 maja
Grzegorza Bożydara	Izydora Antoniego	Franciszka Ignacego	Dominika Pankracego	Roberta Serwacego	Dobiesława Bonifacego	Zofii Izydora

MOTTO TYGODNIA:

„Warto być uczciwym, choć nie zawsze się to opłaca. Opłaca się być nieuczciwym, ale nie warto”

Władysław Bartoszewski

Kiedy zakończy się remont?

Czy tramwaj do Łodzi pojedzie przez Pabianice jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego?

– Nie zmieniła się data zakończenia projektu. To koniec czerwca tego roku. Wtedy też będą prowadzone odbiory – mówi Marek Gryglewski, wiceprezydent miasta. – Tramwaje zaczną jeździć przez miasto w lipcu lub sierpniu, a na pewno we wrześniu. Jeżeli chodzi o ofertę przewozową, to na razie cały czas trwają rozmowy z Zarządem Dróg i Transportu w Łodzi.

Trzymamy wiceprezydenta Gryglewskiego za słowo, bo to dobra wiadomość dla pabianiczan. Wielki remont tramwajowy i jego koniec jest już i tak poważnie opóźniony. Pierwszy termin oddania największej inwestycji miejskiej (ok. 170 mln zł) minął we wrześniu 2021 r. Kolejny to był czerwiec 2022 r., także nie został dotrzymany przez wykonawcę. Następny – koniec czerwca 2023 r. jest bardziej prawdopodobny. W ubiegłym roku prezydent Grzegorz Mackiewicz oświadczył, że będzie liczył kary umowne za każdy dzień opóźnienia, a to kwoty idące w miliony.

W tym roku na Zamkowej zrobiło się pomarańczowo od ubranych w robocze kamizelki robotników, uwijających się przy torowisku.

Mają jeszcze dużo do zrobienia. Najwięcej na ul. Zamkowej, pomiędzy ul. Kilińskiego a ul. Stary Rynek. Ułożono tory, ale jezdnie dla samochodów nie mają ostatecznej warstwy asfaltu. Nie ma jeszcze sieci trakcyjnej, kończone są chodniki i droga dla rowerów po południowej stronie.

Jeżeli chodzi o pieszych, to kilka tygodni temu rozpoczęto budowę chodników i drogi rowerowej na ul. Łaskiej (od ul. Szarych Szeregów do ul. Zamkowej).

Na terenie miasta zawieszona jest większość sieci trakcyjnej. Wyjątek stanowi ul. Zamkowa, pomiędzy ul. Łaską a ul. Stary Rynek.

Nadal nie jest także podłączona do reszty trasy krańcówka „Duży Skręt”, przy skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Rzgowskiej. Na co dzień pełniła głównie funkcję awaryjną, a przed laty tutaj kończył bieg tramwaj linii „41 bis” kursujący tylko po mieście. Czy pojawi się znowu?

Jak się dowiedzieliśmy (nieoficjalnie), władze miasta prowadzą już rozmowy z łódzkim ZDiT–em na temat częstotliwości kursowania tramwajów. Pabianiczanie zaś liczą, że po mieście i do Łodzi będą ich wozić nowoczesne wagony.

Tramwaj w Pabianicach był od zawsze, od ponad 100 lat. W ostatnich latach (przed remontem) woził około 9 tysięcy pasażerów na dobę.

Zdaniem Marcina Chmielewskiego, naczelnika Wydziału Infrastruktury w UM, jest nadal środkiem transportu o największym potencjale przewozowym wewnątrz miasta, jak i poza Pabianice.

Po generalnym remoncie trasy tramwajowej skróci się też czas przejazdu. Był on dość długi ze względu na zły stan techniczny torowiska.

reklama

eprasa.pl ab08352974

Jest „światełko w tunelu” pod Lutomierską

Sąd rozstrzygnął spór, czyj jest kawałek drogi nr 71 (czyli nasza ul. Lutomierska). To, jak stwierdził NSA, droga pod zarządem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad

– Prawomocne rozstrzygnięcie „czyja jest droga” to ważna informacja dla Pabianic w walce o budowę bezkolizyjnego przejazdu drogowo–kolejowego w ul. Lutomierskiej – zapewnił wiceprezydent Marek Gryglewski na dzisiejszej konferencji w UM. – Inwestycje powinny zrealizować Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wraz z PKP PLK, ponieważ przejazd leży na skrzyżowaniu drogi krajowej z linią kolejową 14.

Już w 2019 roku władze miasta zadeklarowały udział w kosztach budowy tunelu. Wszystko po to, by stworzyć bezpieczny przejazd i włączyć do miasta „odciętą” linią kolejową dzielnicę Zatorze.

– Podtrzymujemy tamte deklaracje i jesteśmy gotowi je zwiększyć w miarę naszych możliwości – stwierdził Krzysztof Rąkowski, przewodniczący Rady Miejskiej. – Wszystko dla bezpieczeństwa pabianiczan.

Na Lutomierskiej już dziś tworzą się kilometrowe korki, a gdy zakończy się budowa tunelu średnicowego w Łodzi i nowego przystanku kolejowego, problem z ruchem będzie jeszcze większy. Sytuacja, w której droga krajowa przecina w jednym poziomie tak intensywnie eksploatowaną linię kolejową, to ewenement w skali kraju, tym bardziej, że inne uciążliwe przejazdy drogowo–kolejowe zostały w ostatnich latach przebudowane.

– Na dzisiaj przez Pabianice przejeżdża około 90 pociągów na dobę (64 osobowe w dni powszednie plus około 25 towarowych) – dodał Marcin Chmielewski, naczelnik Wydziału Infrastruktury Technicznej w UM.

W lutym i pod koniec marca 2023 r. Naczelny Sąd Administracyjny wydał trzy identyczne rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego pomiędzy Zarządem Dróg Wojewódzkich a Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych w sprawie wskazania zarządcy drogi krajowej nr 71, na odcinku między węzłem Pabianice Północ a skrzyżowaniem z drogą krajową nr 91 w Rzgowie.

NSA uznał, że oddanie do użytku odcinka drogi ekspresowej S14 (od węzła Aleksandrów Łódzki do węzła Łódź Lublinek) nie wywołało z mocy prawa zmiany kategorii spornego odcinka drogi krajowej nr 71 na drogę wojewódzką, tym samym pozostaje ona pod zarządem GDDKiA.

W związku z tym prezydent Grzegorz Mackiewicz wystąpił o pilne podjęcie działań zmierzających do wyłonienia wykonawcy, który wybuduje bezkolizyjny przejazd na ul. Lutomierskiej wraz z ciągiem pieszo–rowerowym i oświetleniem od przejazdu do ul. Pasterskiej w Szynkielewie.

Pismo zostało skierowane w środę (26 kwietnia) do ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka oraz do oddziału GDDKiA w Łodzi. Czekamy na odpowiedź.

Trochę historii

Starania władz Pabianic o przebudowę przejazdu na bezkolizyjny zaczęły się w 2007 roku, gdy powstał projekt budowlano–wykonawczy inwestycji. Starania przybrały na sile w 2017 roku, kiedy wiadomo było, że wraz z budową tunelu średnicowego wzrośnie częstotliwość kursowania pociągów do Pabianic. Była korespondencja i rozmowy z rozmaitymi osobami i instytucjami różnych szczebli, po Prezesa Rady Ministrów.

O wybudowanie przejazdu bezkolizyjnego występował Społeczny Komitet Mieszkańców osiedla Dąbrowa. Temat poruszany był m.in. przy okazji planowanego przystanku Pabianice Północ przy Lutomierskiej. W 2018 roku pojawiła się możliwość, żeby PKP PLK z GDDKiA zdobyły dofinansowanie ze środków unijnych, ale – jak poinformowało Ministerstwo Infrastruktury – w wymaganym terminie GDDKiA nie przekazała do PKP PLK dokumentacji projektowej, co w konsekwencji uniemożliwiło wnioskowanie. W 2019 r. na wniosek prezydenta miasta GDDKiA przedstawiła wstępny harmonogram, który przewidywał przebudowę przejazdu w latach 2023–2024. Nie został zatwierdzony przez Ministerstwo Infrastruktury. W 2022 r. droga krajowa 71, po oddaniu do użytku drogi ekspresowej S14, została przekazana do Zarządu Dróg Wojewódzkich. Przebudowy przejazdu nie uwzględniła modernizacja linii kolejowej nr 14, którą prowadzi PKP PLK.

Dwa lata temu, według wstępnego kosztorysu GDDKiA, budowa bezkolizyjnego przejazdu w postaci wiaduktu, z ruchem kolejowym górą i drogowym na dole, kosztowałaby ponad 23 mln zł.

W 2022 r. Sejm odrzucił pakiet poprawek do budżetu państwa, zaproponowanych przez Senat, w tym poprawkę, która dawała możliwość sfinansowania pabianickiej inwestycji z budżetu państwa.

Dla bezpieczeństwa pieszych przebudowie przejazdu towarzyszyć powinna budowa ciągu pieszo–rowerowego wraz z oświetleniem od przejazdu do ul. Pasterskiej w Szynkielewie, co już kilka lat temu znalazło się w aktualizacji rządowego Programu Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych, ale dotąd nie weszło w realizację.

Konkurs

Zapraszamy do zabawy. Czeka nagroda: Silvercrest robot planetarny z blenderem kielichowym.

Jak wziąć udział w naszej zabawie?

W kolejnych numerach ***Życia Pabianic*** (4, 11, 18, 25 kwietnia) zamieszczaliśmy fragmenty puzzli, z których powstanie obrazek. W dzisiejszym numerze znajdziecie Państwo do wypełnienia kupon. Jest na nim miejsce na podanie swoich danych i wpisanie hasła, wierszyka, sentencji związanej z używaniem robota planetarnego.

Fragmenty puzzli należy wyciąć i ułożyć tak, by powstał kompletny obrazek. W konkursie wezmą udział tylko kolorowe kupony wycięte z tygodnika. Im więcej kuponów, tym większa szansa na wygraną.

Obrazek z puzzli należy nakleić na kartkę lub włożyć do koperty, na kuponie wpisać swoje dane, wymyślone hasło i dostarczyć do redakcji ***Życia Pabianic*** (Pabianice, ul. Stary Rynek 7) do 14 maja.

Spośród osób, które wezmą udział w naszej zabawie, wyłonimy laureata. Jego nazwisko podamy w numerze ***Życia Pabianic***, który ukaże się 16 maja.

KUPON KONKURSOWY

Wygraj robota kuchennego z Życiem Pabianic!

imię i nazwisko

adres

hasło konkursowe

eprasa.pl ab08352974

ODESZLI

MARIAN GUGA
21 kwietnia. Miał 77 lat

BRONISŁAW KRÓL
21 kwietnia. Miał 86 lat

BARBARA ANNA JĘCZMIEŃ
z domu PRZYBYLSKA
22 kwietnia. Miała 76 lat

JADWIGA WIRSKA
z domu POLESKA
23 kwietnia. Miała 87 lat

GRZEGORZ MATIASZCZYK
23 kwietnia. Miał 54 lata

JANINA HENRYKA ANTOSZCZYK
z domu MALINOWSKA
24 kwietnia. Miała 90 lat

KAZIMIERZ SOBANTY
24 kwietnia. Miał 94 lata

MARIUSZ DZIUBA
24 kwietnia. Miał 64 lata

JADWIGA SKOCZYLAS
28 kwietnia. Miała 81 lat

JADWIGA KACPERSKA
z domu PIOTROWICZ
28 kwietnia. Miała 91 lat

ANNA OLEŚKO
25 kwietnia. Miała 7 lat

WŁODZIMIERZ BARTŁOMIEJCZYK
emerytowany strażak PSP
26 kwietnia. Miał 64 lata

MONIKA GRALA
27 kwietnia. Miała 52 lata

STANISŁAW FUKS
30 kwietnia. Miał 79 lat

MARCIN GOSZCZ
30 kwietnia. Miał 34 lata

LESZEK ROBAK
30 kwietnia. Miał 70 lat

JULIA JÓZEFA SENDERECKA
z domu KUROWSKA
30 kwietnia. Miała 91 lat

JERZY NIEWIADOMY
1 maja. Miał 82 lata

ROMUALD KRAWCZYK
1 maja. Miał 63 lata

GRAŻYNA REJMICZ
z domu ULAS
1 maja. Miała 59 lat

ELŻBIETA JAKSA
z domu CHMIELEWSKA
1 maja

BONIFACY ŚWIĘCICKI
2 maja. Miał 81 lat
Pogrzeb 9 maja
na cmentarzu komunalnym

Są już chętni na kupno mieszkań w Młodzieniaszek Park

Jest zgoda na budowę osiedla przy ul. Szpitalnej. Budowa potrwa 4 lata. Będzie kosztować ok. 100 mln zł

Przy ul. Szpitalnej 2 inwestor RSIG spółka z o. o. z siedzibą przy ul. Łąkowej 29 w Łodzi zbuduje osiedle mieszkaniowe. Postawi cztery 6–piętrowe domy i jeden pięciokondygnacyjny. Radni miejscy na sesji (25 kwietnia) dali zielone światło dla budowy na terenie po szpitalu dermatologicznym. Przez wiele lat teren był wystawiony na sprzedaż, ale nie było chętnych.

Przed dwoma laty kupił go deweloper z Łodzi. Pod namową prezydenta postanowił zamiast centra handlowego zbudować osiedle mieszkaniowe z usługami. Deweloper szacuje, że inwestycja będzie kosztować ok. 100 mln zł, ok. 1 mln zł zamierza zainwestować w sam park. Zapewnił, że będzie on ogólnie dostępny dla pabianiczan.

Prace na tym terenie już trwają; są przyłącza wodno–kanalizacyjne i centralnego ogrzewania. Właściwe roboty zaczną się prawdopodobnie wiosną przyszłego roku. Budowa ma potrwać ok. 4 lata.

Inwestor, RSIG Spółka z o. o. – Młodzieniaszek Park spółka komandytowa z siedzibą przy ul. Łąkowej 29 w Łodzi, przedstawiła plan budowy zespołu budynków wielorodzinnych, z usługami na parterze, garażami podziemnymi i miejscami parkingowymi oraz układem komunikacji wewnętrznej. Stanie tu pięć budynków, jeden będzie dwuklatkowy, a pozostałe jednoklatkowe. Każdy będzie miał windę. Ciepło dla mieszkańców zapewni Zakład Energetyki Cieplnej, a wodę i odprowadzenie ścieków pabianicki ZWiK. Powierzchnia użytkowa budynków to min. 8.750 m kw., a maksymalnie 13.000 m kw.

W sześciopiętrowych budynkach będzie od 150 do 254 mieszkań (o powierzchni od 33 do 100 m kw.).

– Będą to mieszkania o podwyższonym standardzie – ujawnił Przemysław Andrzejak, prezes spółki. – Mieszkaniami są zainteresowani inwestorzy działający w strefie ekonomicznej w Ksawerowie. Będą potrzebować mieszkań dla swoich pracowników. Zgłosiło się też już 50 pabianiczan, którzy chcieliby tu zamieszkać, choć jeszcze nie prowadzimy sprzedaży.

W dwóch budynkach przewidziano przestrzeń na działalność usługową: lokale handlowe na parterze nie zajmą powierzchni większej niż 1.732 m kw. Wewnętrzny układ drogowy przewiduje pięć wjazdów na teren osiedla z ul. Nawrockiego, ul. Szpitalnej i ul. Baczyńskiego.

Przewidziano również budowę ścieżek parkowych, obiektów małej architektury oraz placu zabaw. Będą też 254 miejsca parkingowe dla mieszkańców i 35 miejsc postojowych.

Swoje zastrzeżenia do tych planów i zamiarów zgłosili mieszkający po sąsiedzku właściciele szeregowców z ul. Baczyńskiego. Podnosili, że 6–kondygnacyjny budynek, który ma stanąć w ich najbliższym sąsiedztwie, będzie zasłaniał im światło słoneczne. Obawiają się też, że mieszkańcy „Młodzieniaszka" będą parkować na „ich ulicy", bo ich zdaniem inwestor zaplanował zbyt małą ilość miejsc parkingowych. Już dziś drżą na myśl o wzmożonym ruchu na ul. Baczyńskiego.

Protest mieszkańców spowodował, że władze miasta po raz kolejny spotkały się z inwestorem, by przedstawić mu te zastrzeżenia i uwagi.

Przed sesją uzgodniono, że zrezygnuje on z budowy 6–kondygnacyjnego domu od strony ulicy Baczyńskiego. Dom będzie niższy o jedno piętro, a tym samym będzie mniej o 3 mieszkania. Zwiększy się ilość miejsc parkingowych na terenie osiedla.

Inwestor obiecał, że wspomoże budowę ronda na skrzyżowaniu ulic Nawrockiego, 20 Stycznia i Szpitalnej. Tak „poprawione" plany budowy osiedla Młodzieniaszek Park przyjęto 16 głosami „za", przy 5 „wstrzymujących się" (radni z PiS).(GG)

ODESZLI

LONGINA ŁYSZKOWSKA
z domu PASZKOWSKA
2 maja. Miała 90 lat
Pogrzeb 10 maja
na cmentarzu katolickim

ROMAN PLUCIŃSKI
adwokat
4 maja. Miał 91 lat
Pogrzeb 10 maja
na cmentarzu katolickim

STANISŁAWA BRYKNER
z domu DENUSZEK
4 maja. Miała 94 lata

SABINA GRYZA
z domu HELBIK
5 maja. Miała 90 lat
Pogrzeb 11 maja
na cmentarzu katolickim

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym 95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00

U nas zapłacisz kartą

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS

eprasa.pl ab08352974

Samorządowy węgiel po 1.800 zł za tonę

Około 130 ton opału nadal czeka w ZEC–u na pabianiczan i mieszkańców gmin ościennych. Nie ma limitów kupna. Sprzedaż do wyczerpania zapasów

28 kwietnia zakończyła się sprzedaż węgla przez samorządy w ramach preferencyjnego zakupu na dotychczasowych zasadach. Po nowelizacji przepisów, od maja, zmienił się program dystrybucji.

Pabianice były jednym z pierwszych samorządów w regionie, które odpowiedziały na apel rządu i włączyły się w zakup tańszego węgla dla mieszkańców. Przyjmowaniem i weryfikacją wniosków oraz opłatami zajął się Urząd Miejski, a dystrybucją Zakład Energetyki Cieplnej. Przyjmowanie wniosków zaczęło się 4 listopada ubiegłego roku. Z początkiem grudnia nastąpiły odbiory pierwszej dostawy węgla.

– Było to niełatwe zadanie, ale jesteśmy dumni, że podołaliśmy – powiedział prezes ZEC Krzysztof Mondzielewski. – W ostatnim dniu pierwotnie ustalonego terminu podsumowaliśmy, że ilość węgla, która została, stanowi tylko 5 procent tego, co do nas sprowadzono.

W sezonie grzewczym 2022/2023 jedno uprawnione gospodarstwo domowe mogło kupić na preferencyjnych warunkach 3 tony węgla po 1.970 zł za tonę.

– Złożono 2.105 wniosków, z czego 1.764 rozpatrzono pozytywnie, 29 odrzucono, a 312 wnioskodawców ostatecznie zrezygnowało – wyliczył wiceprezydent Marek Gryglewski.

Na podstawie złożonych wniosków miasto zamówiło w Polskiej Grupie Górniczej ok. 2.600 ton węgla z trzech polskich kopalni.

Z zakupu preferencyjnego skorzystały 1.764 gospodarstwa domowe: w 2022 r. – 507, w 2023 r. – 1.220, reszta zamówień jest w trakcie realizacji.

Najchętniej kupowano ekogroszek, kostkę, orzech i groszek II. Do końca kwietnia opłacone zamówienia zostaną zrealizowane.

Sprzedano 2.580 ton węgla. Dziennie ZEC wydawał średnio ok. 60–70 ton węgla, dla ok. 40–50 gospodarstw. Najwięcej w styczniu i lutym – od 108 do 128 ton węgla dziennie.

– Były okresy bardzo „gorące”, kiedy realizowaliśmy po 100 zamówień w ciągu ośmiu godzin pracy. Były też takie dni, gdzie było ich mało lub wcale – dodaje prezes ZEC.

Nowelizacja przepisów przedłużyła sprzedaż węgla przez samorządy. Można też (dla uprawnionego gospodarstwa) kupić węgiel bez limitu, w dowolnej gminie prowadzącej sprzedaż końcową.

Na placu ZEC–u przy Konstantynowskiej zostało jeszcze 130 ton opału różnej frakcji: groszek II (ok. 80 t), orzech (ok. 30 t), ekogroszek (ok. 20 t) i kostka (są to zamówienia nieodebrane i resztki dostaw). Cena wynosi 1.800 zł brutto za tonę.

– Cenę sami ustaliliśmy. Obniżyliśmy dotychczasową o koszty dostawy, ponieważ węgiel jest już na placu – wyjaśnił prezydent Mackiewicz.

Wniosek o zakup preferencyjny węgla można złożyć papierowo w UM przy ul. św. Jana 4 (Referat Programów Priorytetowych w Wydziale Inwestycji Miejskich, pok. 20). Wzór wniosku, kryteria i procedura realizacji zamówienia pozostały bez zmian. Sprzedaż jest prowadzona w kolejności zgłoszeń, do wyczerpania węgla, który pozostał na placu. Zasady odbioru są takie same, jak dotychczas.

– Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w realizację tego programu. Z głosów, które do nas docierają z gmin ościennych, jesteśmy stawiani za wzór, bo tak dobrze poradziliśmy sobie z tym zadaniem – chwalił Grzegorz Mackiewicz. – Mam nadzieję, że było ono incydentalne i rząd polski nie będzie potrzebował naszej pomocy w następnym roku. Liczymy, że wszystko wróci do normy, a węgiel będzie dystrybuowany przez składy węglowe, które są do tego przygotowane. (e)

Diagnozują za pomocą sondy i… „komórki”

W profesjonalnym diagnozowaniu pacjentów Pabianickiego Centrum Medycznego bardzo dobrze sprawdzają się telefony komórkowe.

Brzmi niewiarygodnie? Dla wielu pewnie tak. Jednak lekarzom to urządzenie, połączone z innym, jest niezwykle przydatne.

Chodzi o szybki i wygodny sposób wykonywania badań USG (jamy brzusznej, nerek itp.) – za pomocą sondy i „komórki”, czyli niewielkiego zestawu zastępującego duży, standardowy aparat USG na kółkach. Takie w szpitalu oczywiście są. Ale PCM podąża również za nowinkami technicznymi.

– Rolę aparatu spełnia przykładana do ciała pacjenta sonda. W porównaniu z tradycyjnym USG, jest bardzo mała. Aby odczytać obraz z badania, potrzebujemy jeszcze tylko ekranu i tutaj znakomicie sprawdza się telefon. Każdy. Wystarczy „ściągnąć” odpowiednią aplikację – wyjaśnia **Piotr Debich**, kierownik oddziału wewnętrznego I, dysponującego takim urządzeniem.

Lekarze wykorzystują je głównie do diagnozowania pacjentów leżących, którzy na USG musieliby być przewożeni na łóżkach lub do których aparat musiałby „dojechać”. Dla nich samych to również większy komfort.

– Nam daje możliwość szybkiej diagnostyki przyłóżkowej, pozwalając np. na precyzyjne określenie miejsca nakłucia jamy opłucnej czy jamy otrzewnej – dodaje kierownik Debich.

Interna „pierwsza” nie jest jedynym oddziałem wyposażonym w taką sondę. Ma ją również oddział anestezjologii i intensywnej terapii.

Urządzenie zyskuje na popularności i trudno się temu dziwić.

– W medycynie, jak w wielu innych dziedzinach, dokonuje się ogromny postęp. A my staramy się za nim nadążać – podkreśla doktor Piotr Debich.

Kierował po pijanemu i bez uprawnień

Ponad półtora promila alkoholu w organizmie miał kierujący volkswagenem golfem, któremu dalszą jazdę udaremnili świadkowie.

Policjanci zatrzymali 30–latka, który jechał na „podwójnym gazie” i za nic miał sądowy zakaz. Został zatrzymany 1 maja o godzinie 13.15 na ul. Jutrzkowickiej.

Jak do tego doszło?

Volkswagen golf, jadący zygzakiem z dużą prędkością, zwrócił uwagę innych uczestników ruchu. Młoda para nabrała podejrzeń, że kierowca golfa może być nietrzeźwy i pojechała za nim. Kierujący volkswagenem jechał w stronę Pabianic, na wysokości Łasku wjechał na drogę ekspresową S8, po czym zjechał z trasy szybkiego ruchu i w Bychlewie zatrzymał pojazd na poboczu. Następnie ponownie ruszył z miejsca. Wówczas świadkowie doprowadzili do zatrzymania samochodu i uniemożliwili kierującemu dalszą jazdę.

34–latka wraz z 35–latkiem podeszli do volkswagena. Od kierowcy poczuli woń alkoholu. Na ich widok mężczyzna wyskoczył z auta przez drzwi od strony pasażera i rzucił się do ucieczki, po drodze gubiąc dokumenty. Okazało się, że kierujący to 30–letni mieszkaniec Konstantynowa Łódzkiego.

Świadkowie skontaktowali się z dyżurnym pabianickiej komendy policji, który na miejsce wysłał dwa patrole. W trakcie trwania interwencji 30–latek ponownie został zauważony i rozpoznany przez zgłaszających.

Amator jazdy na „podwójnym gazie” został ostatecznie zatrzymany przez policjantkę z „patrolówki” na ulicy Jutrzkowickiej. Badanie wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Okazało się również, że 30–latek ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Został zatrzymany, a po wytrzeźwieniu przesłuchany i usłyszał zarzuty. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl ab08352974

Spalił się dom wart ponad 100 tysięcy

Chmura czarnego dymu była widoczna z centrum miasta. Palił się drewniak na ul. Arkuszyńskiego. Z ogniem walczyło 29 strażaków przez prawie 5 godzin.

Gęsty, czarny dym zaalarmował okolicznych mieszkańców. Ogień błyskawicznie zajmował stary, parterowy, drewniany budynek.

W czwartek o godz. 15.05 zaalarmowano straż pożarną. Z pierwszych informacji wynikało, że w środku może przebywać jakaś osoba.

– Na miejsce skierowano wszystkie jednostki – mówi st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach. – Pięć wozów z państwowej straży pożarnej i pięć jednostek ochotników. Na miejsce przyjechało również pogotowie energetyczne i trzy policyjne radiowozy.

Strażacy musieli działać szybko. Ogniem zagrożone były budynki mieszkalne stojące w bardzo bliskiej odległości.

Płomienie strzelały przez kryty papą dach drewniaka. Zadymiona była cała okolica. Kłęby czarnego dymu widać było z daleka. Zapach płonącej papy czuć było na wiele metrów wokół.

Funkcjonariusze zamknęli skrzyżowanie ulic Arkuszyńskiego i Ossowskiego oraz ogrodzili teren taśmą. Zablokowana była również ulica Szpitalna. Strażacy lali wodę na dach z rozstawionych drabin, czerpali wodę z hydrantów znajdujących się na sąsiednich ulicach. Walka z ogniem trwała cztery i pół godziny.

– Po ugaszeniu ognia, strażacy weszli do wypalonego budynku w aparatach ochrony dróg oddechowych, żeby go przeszukać – dodaje Kuśmirowski. – Nikogo nie było w środku. Przystąpili więc do rozbiórki nadpalonych elementów konstrukcji i dachu. W pracy wykorzystano również kamerę termowizyjną.

Kamera była potrzebna do wykluczenia dodatkowych zarzewi ognia. Został również sprawdzony stojący obok garaż i sąsiednie budynki.

– Zatrzymaliśmy dwóch mężczyzn – potwierdza st. sierżant **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Świadkowie stwierdzili, że mężczyźni ci mogą mieć związek ze zdarzeniem. Zostaną przesłuchani.

Zdaniem strażaków, prawdopodobną przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez nieznane osoby.

Wstępnie oszacowane straty to 106.000 zł. Uratowano mienie o wartości 150.000 zł.

Jak się dowiedziało ***Życie Pabianic***, w drewniaku pomieszkiwali młodzi ludzie. Mieszkańcy sąsiednich domów twierdzą, że byli wyjątkowo uciążliwymi sąsiadami. Ciągle wywoływali burdy i awantury. Policjanci byli tu często z interwencjami.

– Strach było zostawić auto na ulicy. Nie wiadomo było, co im może strzelić do głowy – dodają mieszkańcy Arkuszyńskiego i mają nadzieję, że nareszcie na ich ulicy zapanuje spokój. (Team)

Z dymem poszło 300.000 zł

Brak wyobraźni, chwila nieuwagi zakończyły się pożarem i ogromnymi stratami.

Ogień wybuchł przed godz. 14.00. Był czwartek, 4 maja. Palił się domek letniskowy w miejscowości Wrząca przy ul. Podhalańskiej (gm. Lutomiersk). Alarm w komendzie straży pożarnej rozległ się o godz. 14.02. Do pożaru pojechały zastępy z 6 okolicznych OSP i jeden wóz z JRG Pabianice.

Gdy strażacy dotarli na miejsce, pożar był już rozwinięty. W ogniu stała część drewnianego budynku i dach pokryty papą. Na miejsce dojechało również pogotowie energetyczne i policja.

– Strażacy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych i używali kamer termowizyjnych w celu wykrycia i wykluczenia dodatkowych zarzewi ognia – mówi st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach.

Po ugaszeniu pożaru sprawdzono budynek. Nikogo nie było w środku.

– Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia – dodaje Kuśmirowski. – Pożar rozpoczął się najprawdopodobniej od pozostawionego w odkurzaczu popiołu z kominka.

Wstępnie oszacowane straty to 300.000 zł. Aż 200.000 zł to straty w budynku, na 100.000 zł oszacowano zniszczony sprzęt i wyposażenie domku.

Akcja trwała ponad 4 godziny.

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl ab08352974

ul. Karniszewicka

Nówka sztuka

Wymiana wiaty uszkodzonej w wyniku kolizji trwała blisko pół roku. Na początku listopada wjechała w nią rozpędzona toyota. Czemu tak długo to trwało? Zamówienie na nową wiatę zostało złożone po zakończeniu formalności związanych z ubezpieczeniem. Zlecenie musiało też odczekać swoje w kolejce u producenta.

ul. Bugaj

Otwarte!

W ostatni weekend kwietnia otwarto Levityn Coctail Bar. Pabianiczanie tłumnie przewinęli się przez nową knajpkę. Na wolny stolik trzeba było się sporo naczekać. Co serwuje restauracja? M.in. ramen, przeróżne kanapki, sałatki, pizzę oraz makarony. Jest też menu dla dzieci. Dorosłym barman serwuje coś mocniejszego. Uwagę pabianiczan szczególnie przyciągają kolorowe drzewka stojące na zewnątrz. Chętnie się przy nich fotografują. Szkoda, że sztuczne.

ul. Mokra

„Sprawiedliwy" się znalazł!

Po Pabianicach grasuje tajemniczy jegomość, który wymierza na własną rękę kary kierowcom, którzy w (jego mniemaniu) nieprawidłowo parkują samochody. Rysuje, najprawdopodobniej gwoździem, karoserie. Podobne „akcje" zauważono też m.in. przy ul. Piotra Skargi, Brackiej i Nawrockiego. Właściciele uszkodzonych aut odgrażają się w internecie, że prędzej czy później i tak go namierzą, a wtedy zapłaci za wyrządzone szkody.

ul. Grobelna

Nie uchowała się

Długa na 90 metrów flaga Polski nie „przeżyła" zbyt długo na bulwarach. Wisiała między drzewami raptem 3 dni. Pabianiczanie, szczególnie dzieci, wymalowali ją sprejami na stretchu podczas pikniku patriotycznego, który odbył się 3 maja. Niestety, komuś bardzo musiała przeszkadzać.

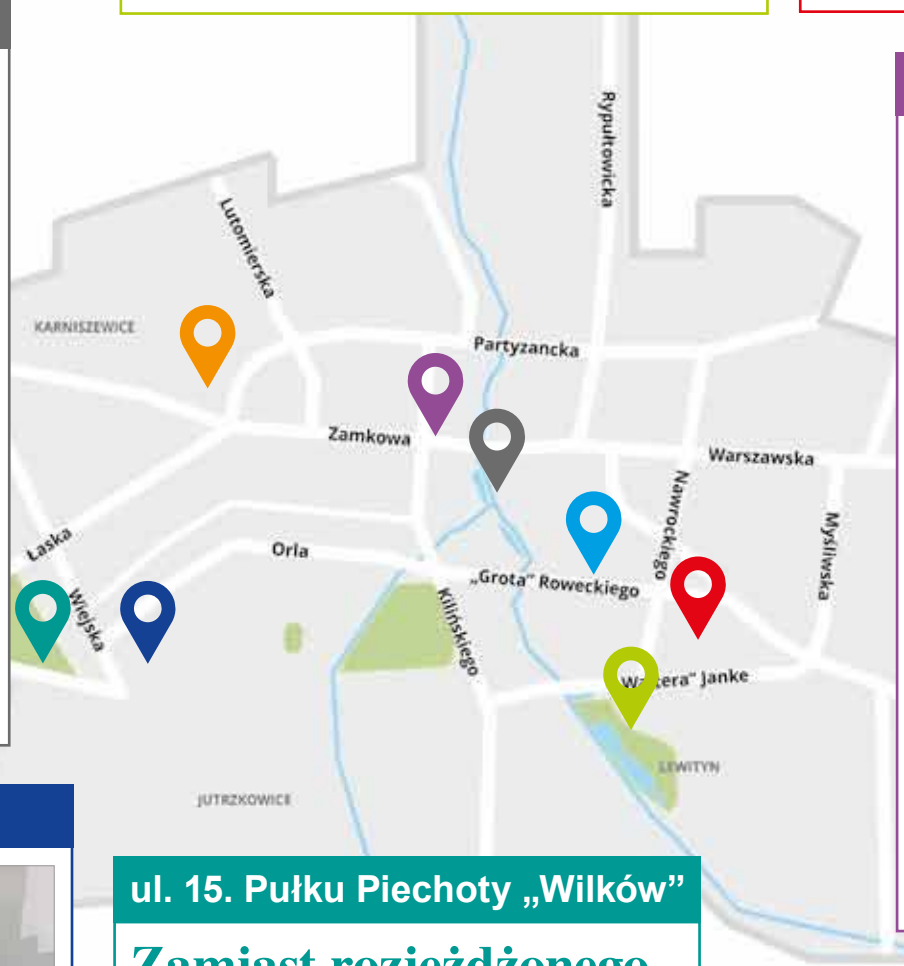

ul. Zamkowa

„Zmieniamy się dla Was"

Od kwietnia na drzwiach Chlebaka wisi informacja o remoncie. Kiedy sklep zostanie ponownie otwarty, tego nie wiadomo. W małym bistro w centrum miasta szykuje się ponoć totalna metamorfoza. Oprócz nowego wnętrza będzie też nowe menu. Póki co, po wyroby Kawiksu trzeba przespacerować się do pobliskiego Kauflandu.

ul. Jana Pawła II

Tu są dostępne

Mamy dobrą wiadomość dla niedosłyszących pacjentów szpitala. Można już korzystać ze wzmacniających głośność i ułatwiających komunikację pętli indukcyjnych. Urządzenia znajdują się w: punkcie informacyjnym, kancelarii, rejestracji poradni specjalistycznej, zakładzie diagnostyki obrazowej i elektrodiagnostyki, ambulatorium Pabianickiego Centrum Rehabilitacji, w oddziale wewnętrznym, szpitalnym oddziale ratunkowym, Pabianickim Centrum Gastroenterologii, Chirurgii Małoinwazyjnej i Endoskopowej, zakładzie opiekuńczo–leczniczym i centrum psychiatrycznym.

Pętle indukcyjne zostały kupione w ramach programu „Dostępność plus dla zdrowia".

ul. 15. Pułku Piechoty „Wilków"

Zamiast rozjeżdżonego trawnika

Kierowcy wjeżdżający na tzw. patelnię w parku Wolności nie będą już grzęznąć w błocie. Wjazd na parking został wyłożony kostką brukową. Reszta rozjeżdżonego przez auta terenu zostanie zagospodarowana zielenią. Oprócz tego, przy wjeździe na „Strzelnicę" będą nowe znaki uczulające zmotoryzowanych, że zbliżają się do ciągu dla pieszych.

ul. „Grota" Roweckiego

Lodożercy, przybywajcie!

„Beza Krówka" otworzyła już swój punkt na Bugaju, przy Biedronce. Czynny jest w godzinach 12.00–18.00. Pabianiczanie twierdzą, że można tu zjeść najlepsze w mieście, naturalne, rzemieślnicze lody. Mają tu m.in. smaki: waniliowy, czekoladowy, karmelowy, ciasteczkowy, delicji pomarańczowej. Niektóre z nich zmieniają się w zależności od dnia. Można też skosztować sorbetów o smaku np. grejpfruta, czarnej porzeczki lub truskawki.

eprasa.pl ab08352974

Maraton maturalny 2023

Egzaminy w całym województwie zdaje ponad 17 tysięcy tegorocznych absolwentów liceów i techników. W Pabianicach tegorocznych absolwentów szkół średnich jest 497

W ubiegłym tygodniu maturzyści pisali egzaminy z języka polskiego i języka obcego. W poniedziałek (8 maja) zasiedli nad arkuszami z matematyki. Na poziomie podstawowym było od 29 do 40 zadań – zamkniętych i otwartych. Łączna liczba punktów do zdobycia wynosi maksymalnie 46, w tym: 29 pkt – za zadania zamknięte, a 17 pkt – za zadania otwarte. Aby zdać, należy uzyskać minimum 30 procent wszystkich możliwych do zdobycia punktów.

Dotąd zwykle po języku polskim, był egzamin z matematyki. W tym roku po polskim maturzyści zdawali język obcy.

Tegoroczne egzaminy przeprowadzane są w dwóch formułach – inne arkusze egzaminacyjne rozwiązują maturzyści z czteroletnich liceów ogólnokształcących (zdają w nowej formule 2023 r.), a inne maturzyści z czteroletniego technikum (zdają w starej formule z 2015 r.). Na napisanie egzaminu z polskiego absolwenci liceów, którzy zdają w formule 2023, mieli 240 minut.

Maturzyści z II LO piszą egzamin w Powiatowej Hali Sportowej

W I LO do egzaminu dojrzałości podeszli wszyscy tegoroczni absolwenci oraz dwoje byłych uczniów liceum, w sumie 127 osób.

– W mojej szkole wszyscy zdali i wszyscy, czyli 119 osób, przystąpiło do egzaminu maturalnego – informuje Krzysztof Zajda, dyrektor II LO.

Jest kilkoro absolwentów „Królowej Jadwigi", którzy zdają egzamin w formule z roku 2015.

W I LO im. Śniadeckich wszyscy zdają maturę w formule roku 2023.

– Jak przyznali, tematy ich nie zaskoczyły – dodaje dyrektor Zajda.

A jakie były tematy rozprawek na maturze 2023 w liceach:

- Człowiek – istota pełna sprzeczności
- Co sprawia, że człowiek staje się dla drugiego człowieka bohaterem.

„Pan Tadeusz" oraz „Przedwiośnie" to tematy, z którymi musieli zmierzyć się maturzyści piszący egzamin w formule z 2015 roku. Absolwenci techników, którzy dostali arkusze w formule z 2015, mieli na napisanie egzaminu 170 minut.

W pabianickim „mechaniku" do egzaminu przystąpiło 46 tegorocznych absolwentów. Jedna osoba, która powtarzała klasę, do egzaminu nie podeszła.

– Z języka polskiego większość wyszła zadowolona, ale jaki będzie wynik, to się okaże – mówi Paweł Szałecki, dyrektor szkoły.

W piątek maturzyści pisali egzamin z języka obcego, w większości szkół był to język angielski. W I LO do egzaminu przystąpiło 127 absolwentów szkoły.

– Tylko dwie osoby pisały egzamin z niemieckiego – ujawnia dyrektor I LO Barbara Żwańska.

– Jedna osoba pisała egzamin z niemieckiego – dodaje dyrektor Zajda.

Obowiązkowo trzeba też przystąpić do egzaminów ustnych – z języka polskiego i z języka obcego. Aby otrzymać świadectwo dojrzałości, trzeba wszystkie egzaminy obowiązkowe zdać na co najmniej 30 procent. Należy też przystąpić do jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym. Wyniki poznamy po 22 maja. (team)

Gdzie jest to boisko?!

W lipcu 2021 roku na konferencji prasowej prezydent miasta Grzegorz Mackiewicz ogłosił, że do końca 2022 roku piłkarki i piłkarze z Pabianic będą grać na sztucznym, pełnowymiarowym boisku przy „Grota" Roweckiego

Plany były piękne. Płyta boiska o wymiarach 68x104 metry miała mieć sztuczną trawę, system drenażu, oświetlenie. Obok boiska miał stać budynek techniczny, wiaty dla rezerwowych, piłkochwyty. Miał być parking na 21 miejsc.

Mamy maj 2023 roku, a pod budowę boiska nie wbito nawet łopaty. Dlaczego?

– Ponieważ konkurs ministerialny na budowę sztucznych boisk pod balonem został odwołany – rozkłada bezradnie ręce prezydent Grzegorz Mackiewicz.

Miasto zrobiło kompletny projekt, prezesi Włókniarza i PTC ustalili lokalizację budowy (obiekty Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy „Grota" Roweckiego), podzielili nawet między siebie godziny. Te ustalenia można schować głęboko do szafy. Boiska jak nie było, tak nie ma.

– Trzy obiekty sportowe były dla nas priorytetem: szkutnia, hala przy ulicy Grabowej i bieżnia na stadionie przy „Grota" Roweckiego – wylicza prezydent. – Bieżnia już jest gotowa w stu procentach, hala za chwilę zostanie oficjalnie otwarta, a po niej szkutnia. Budowa boiska ze sztuczną płytą jest najbliższą inwestycją sportową.

Podczas rozgrywanego w Pabianicach półmaratonu rodzice młodych piłkarzy Włókniarza zasypali wiceprezydent Aleksandrę Jarmakowską–Jasiczek gradem pytań dotyczących małej ilości godzin dla piłkarzy na boiskach MOSiR przy „Grota" Roweckiego. Z rodzicami spotkały się władze miasta i władze MOSiR.

– Zdarzają się treningi, gdzie drużyny grające w ligach wojewódzkich muszą ćwiczyć na jednej trzeciej boiska, bo nie ma gdzie się pomieścić – pieklą się rodzice młodych piłkarzy. – Jeździliśmy tej zimy po całym regionie. Byliśmy w Łodzi, Konstantynowie, Aleksandrowie, Poddębicach, Zduńskiej Woli czy w Sieradzu. Graliśmy wszędzie, tylko nie na własnych obiektach. Władze miasta i MOSiR próbują zaradzić trudnej sytuacji i nie ustają w wysiłkach o budowę wyczekiwanego boiska.

– Będziemy startować w konkursie ministerialnym „Sportowa Polska", w którym można otrzymać do dwóch milionów złotych dofinansowania – informuje prezydent Mackiewicz. – Pierwsza dokumentacja została przygotowana w 2021 roku i została zmodyfikowana pod obecny program.

Wniosek o dofinansowanie budowy boiska trzeba było wysłać do 8 maja. Władze miasta zapewniały, że na pewno to zrobią.

– Szacunkowy koszt budowy waha się od 5,5 do 6 milionów złotych – mówi Aneta Klimek, rzeczniczka Urzędu Miejskiego.

Jak dodaje rzeczniczka, w drugiej połowie tego roku miasto chce przeprowadzić pierwsze prace przygotowawcze, w tym likwidację asfaltowego boiska do koszykówki.

– Projekt został tak przemodelowany, by wyciąć jak najmniej drzew – zaznacza Aneta Klimek. (grz)

Dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Pabianicach

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. 2021 r. poz. 1899 z późniejszymi zmianami)

podaje do publicznej wiadomości

informację dotyczącą lokalu użytkowego przeznaczonego do oddania w najem:

1. Lokal usytuowany jest w Pabianicach przy ulicy Łaskiej 29/31, pawilon **nr 4.**
2. Pawilon usytuowany jest na części działki nr 218/9 o powierzchni 2 840 m kw., dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Pabianicach księga wieczysta KW 3851,
3. Powierzchnia lokalu – 20 m kw.
4. Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną, instalację wod–kan (przy czym najemca ponosi opłaty z gestorami sieci na podstawie odrębnej umowy).
5. Lokal przeznaczony jest do prowadzenia działalności handlowej.
6. Planowany termin najmu – 3 lata od dnia podpisania umowy najmu lokalu.
7. Cena wywoławcza miesięcznego czynszu bez podatku VAT – 9,00 zł/ m kw. Ustalona wysokość miesięcznego czynszu będzie stała przez cały okres obowiązywania umowy.
8. Wynajmujący będzie zobowiązany do wykonania na swój koszt niezbędnych prac remontowych w wynajmowanym lokalu.
9. Nawiązanie umowy najmu odbędzie się w formie ustnego przetargu nieograniczonego.

Dyrektor ZDM
Andrzej Barański

eprasa.pl ab08352974

Bał się, że mu odbiorą łupy

46–latek włamał się do sklepu i ukradł butelki z alkoholem. Upił się do nieprzytomności.

Zdążył opróżnić butelki z mocnymi trunkami przed przyjazdem policji. Śpiącego złodzieja znaleziono w klatce schodowej. Miał prawie 5 promili w organizmie.

26 kwietnia około godziny 8.00 w sklepie przy ul. Partyzanckiej doszło do kradzieży z włamaniem. Świadek zdarzenia widział, jak sprawca przestępstwa wybiega z budynku, trzymając w rękach skradziony towar – alkohol.

– Na miejsce niezwłocznie przyjechał właściciel sklepu, który wycenił wartość poniesionych strat na kwotę ponad 500 złotych – poinformowała sierż. szt. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej komendy. – Policjanci wykonali oględziny, ustalili rysopis mężczyzny i kierunek jego ucieczki.

Miejsce pobytu złodzieja błyskawicznie ustaliła dzielnicowa z naszej jednostki policji. Pod wskazany przez nią adres pojechał patrol.

Funkcjonariusze długo nie musieli szukać 46–latka – leżał nieprzytomny w klatce schodowej. Policjanci wezwali pogotowie ratunkowe i do czasu przyjazdu ratowników medycznych monitorowali jego stan. Badania wykazały, że miał w organizmie około 5 prom. alkoholu.

Mężczyzna wytrzeźwiał w szpitalu, po czym został przewieziony na policyjny „dołek". 46–latek usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem.

– Za to przestępstwo grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności– informuje policjantka.

Zazdrośnik i złośnik

Skopał auto z zazdrości, bo „nigdy takiego nie miał". Może go to kosztować nawet 5 lat odsiadki.

W niedzielę (23 kwietnia) policjanci pabianickiej patrolówki dostali zgłoszenie o uszkodzeniu pojazdu. Było to około godziny 20.00 przy skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Moniuszki.

Świadkowie zeznali, że będąc w domu usłyszeli hałas dobiegający z zewnątrz. Gdy wyjrzeli przez okno, zauważyli nieznanego im mężczyznę. Był pobudzony, głośny i prawdopodobnie pod wpływem alkoholu. W pewnej chwili kopnął zaparkowane w pobliżu audi. Zrobił to tak mocno, że wgniótł karoserię przy przednim błotniku. Świadek zdarzenia, a zarazem właściciel uszkodzonego pojazdu, podszedł do niego i zapytał, dlaczego niszczy cudzą własność.

28–latek stwierdził, że zrobił to z zazdrości, bo nigdy nie miał takiego samochodu. Policjanci przewieźli „zazdrośnika" do komendy. Tu po wytrzeźwieniu, we wtorek usłyszał zarzut uszkodzenia mienia. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Jechał po pizzę i nie dojechał

Po drodze staranował dwa auta i uderzył w ogrodzenie. Miał 1,5 prom. alkoholu w organizmie.

Policjantów wezwano w niedzielę (23 kwietnia) po 22.00 na ul. Ludową w Ksawerowie. Miało tam dojść do kolizji drogowej.

Zgłaszająca zeznała, że będąc w domu, usłyszała hałas dobiegający z zewnątrz. Wyjrzała przez okno i zobaczyła mężczyznę wychodzącego z pojazdu. Auto zatrzymało się na płocie naprzeciwko jej posesji. Okazało się, że nissan staranował też dwa zaparkowane w pobliżu auta.

Nie czekał na pomoc, choć był poszkodowany. Próbował odjechać, ale samochód był zbyt uszkodzony, by ruszyć z miejsca.

Wezwani na miejsce policjanci wylegitymowali kierowcę. Okazał się nim 59–letni mężczyzna. Badanie alkomatem wykazało, że miał prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna tłumaczył mundurowym, że jechał do pobliskiej pizzerii po swoje zamówienie.

– Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz wysoka grzywna. Musi również liczyć się ze świadczeniem pieniężnym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych. Przed sądem odpowie także za spowodowanie kolizji drogowej – wylicza st. sierżant **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Ścigali fiata punto

Kierowca nie miał prawa jazdy i nie zatrzymał się do kontroli.

22 kwietnia o godzinie 20.00 policjanci z drogówki, kontrolujący prędkość na ulicy Pabianickiej w Chechle Pierwszym, „złapali" szybko jadące auto. Jechało zbyt szybko.

Funkcjonariusz mierzący prędkość dał znak kierowcy, by zatrzymał się do kontroli. Kierowca fiata (jechał z pasażerem) nawet zwolnił i zjechał do krawędzi jezdni. Jednak nie zamierzał się dać skontrolować. W ostatniej chwili wcisnął gaz i ruszył w kierunku Pabianic. Policjanci ruszyli za nim. W pościg włączyły się dwa inne patrole. Jeden z nich zauważył pozostawione na ulicy PCK w Pabianicach ścigane auto. Czerwony fiat był zamknięty. W środku nikogo nie było. Drugi patrol spostrzegł uciekinierów na skrzyżowaniu ulic „Grota" Roweckiego i Bugaj. Obaj zostali zatrzymani i przewiezieni do pabianickiej komendy policji.

Okazało się, że za kierownicą fiata siedział 35–letni mieszkaniec Łasku. Kierował autem, choć ma cofnięte uprawnienia.

Mężczyzna wiózł właściciela samochodu. 31–latek kupił fiata tego dnia, kilka godzin przed zatrzymaniem. Kluczyki do fiata schował w majtkach. Po przesłuchaniu obaj zostali zwolnieni.

35–latek za niezatrzymanie się do kontroli drogowej odpowie przed sądem. Grozi za to kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Złapali złodziei na gorącym uczynku

Policjanci po służbie złapali złodziei sklepowych. Jeden ukradł kosmetyki, drugi połaszczył się na słodkości.

20 kwietnia starszy sierżant **Sylwester Baranowski** zauważył w sklepie przy ul. Łaskiej znanego sobie mężczyznę. Zapamiętał go jako sprawcę kradzieży. 27–latek chodził między półkami z pustym koszykiem. Policjant postanowił mu się przyjrzeć. Wyszedł ze sklepu i obserwował wejście do budynku. Po chwili ze sklepu wyszedł mężczyzna. Nie miał żadnych siatek z zakupami, za to widać było, że ukrywa coś pod kurtką. Funkcjonariusz podszedł do niego, przedstawił się i polecił zwrócenie towaru do sklepu. 27–latek odpowiedział, że odniesie, ale zamiast do sklepu, ruszył w drugą stronę.

– Policjant po krótkim pościgu ujął go i doprowadził do sklepu – relacjonuje sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej komendy.

Okazało się, że złodziej miał pod pazuchą kosmetyki, które ściągnął z półek i wyniósł bez płacenia.

Dwa dni później posterunkowy **Hubert Zastrużny** (również po służbie) zauważył w dyskoncie przy ul. Konopnickiej dziwnie zachowującego się mężczyznę – rozglądał się nerwowo, po czym pospiesznie wyszedł ze sklepu.

Policjant poszedł za nim na parking. Zauważył, że z kurtki klienta wystają czekolady. Funkcjonariusz po krótkim pościgu złapał 27–latka i zaprowadził do sklepu. Wezwano patrol policji.

Skradziony towar wrócił na półki sklepowe, a sprawca za kradzież odpowie przed sądem.

eprasa.pl ab08352974

Niepełnosprawni na praktykach

Uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej pokazali, że są pełnowartościowymi pracownikami

Warsztat Terapii Zajęciowej to placówka działająca w naszym mieście od lat. Każdego dnia swoje zdolności i potencjały rozwija tu 40 osób z niepełnosprawnością intelektualną.

– Celem warsztatu jest aktywne wspomaganie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych w zakresie pozyskania lub przywracania umiejętności niezbędnych do

podjęcia zatrudnienia – mówi Agnieszka Jaksa, kierowniczka WTZ.

Na co dzień uczestnicy WTZ realizują terapię zajęciową w 7 pracowniach (stolarska, makrama, plastyczna, artystyczna, krawiecka, komputerowa, gospodarstwa domowego). Korzystają również z rehabilitacji ruchowej, muzykoterapii, psychoedukacji, socjoterapii, treningu ekonomicznego, treningu czystości i treningów społecznych.

Kilka lat temu została utworzona nowa pracownia – pracownia rozwoju społeczno–zawodowego. Działając krok po kroku, oswajając opór i obawy wśród rodziców, jak i samych uczestników, przyszedł czas na praktyki zawodowe.

– Pół roku temu WTZ nawiązał współpracę z Centrum DZWONI w Zgierzu i rozpoczął wdrażać wspólny projekt – mówi Jaksa.

Na początek wybrano siedmioro uczestników, którzy najbardziej rokowali na zatrudnienie. Uczestniczyli oni w cyklu teoretycznych warsztatów prowadzonych przez Dorotę Chachułę i Beatę Cieślak – psychologa i trenerkę pracy ze Zgierza. W realizacji praktyk podopiecznych wspierała również Agnieszka Gorzelak, trenerka pabianickiego WTZ.

Kolejny krok to było poznanie stanowiska pracy i sprawdzenie, czy będzie ono odpowiednio dostosowane do możliwości praktykantów.

– Udane próbki pracy przekształciły się w praktyki zawodowe – ujawnia kierowniczka WTZ.

Jako pierwsi praktyki rozpoczęli Karolina Wiatrowska i Dawid Kalinowski. W Miejskiej Bibliotece Publicznej zostali pomocnikami bibliotekarza. Do ich obowiązków należało: układanie książek w porządku alfabetycznym, porządkowanie gier i puzzli na zajęcia dla dzieci i młodzieży oraz segregowanie archiwalnych numerów czasopism.

– Praktyki są potrzebne dla naszego działania zawodowego. Czułem się znakomicie. Chciałbym iść na staż. Prace wykonywałem rzetelnie, zespołowo. Nadaję się. Wprowadziłem nowe pojęcie, które będzie dalej używane w bibliotece – gazetologia – mówi Dawid.

– Odkryłam, że mogę robić coś innego, układałam gazety, to była bardzo potrzebna praca – dodaje Karolina.

Kolejna para, Andżelika Mrówka i Grzegorz Malinowski, swoje doświadczenie zawodowe zdobywali w Hotelu Fabryka Wełny.

Andżelika pracowała jako pomoc pokojowej. Do jej zadań należało: zmiana pościeli, przygotowanie łóżek według przyjętych standardów, wycieranie kurzu na meblach i parapetach, a także odkurzanie. Andżelika nauczyła się przygotowania zestawu do parzenia kawy i herbaty, uzupełniania przyborów toaletowych, braków w szafach oraz przygotowania minibaru.

– Bardzo dokładnie i sumiennie wykonywała swoje obowiązki – zapewnia Agnieszka Jaksa.

A co o pracy mówi Angelika?

– Okazało się, że mogę się jeszcze dużo nauczyć. Byłam dokładna, aby było ładnie w hotelu, aby goście byli zadowoleni – mówi Angelika.

Grzegorz na stanowisku pracownika sprzątającego dbał o czystość części wspólnych. Zajmował się odkurzaniem korytarzy hotelowych, czyścił ramy okien, wycierał parapety oraz szklane drzwi. Pomagał też pokojowym, uzupełniając ich wózki w środki chemiczne, toaletowe i pościel.

– Wykazał się dokładnością, cierpliwością. Widać było, że praca sprawia mu przyjemność – mówią.

A jak on się czuł w pracy?

– Bardzo dobrze się czułem w hotelu, uczyłem się odkurzania i układania pościeli. Cieszę się, że byłem, poczułem się tam akceptowany – zapewnia Grzegorz.

Paweł Wiszowaty, Marcin Głowacki i Janusz Bieniek praktyki realizowali w hali sportowej MOSiR. Do ich zadań należało czyszczenie trybun przy boisku koszykówki, sprzątanie hali do tenisa stołowego (czyszczenie parapetów, kaloryferów, stołów do ping–ponga), sprzątanie magazynu na sprzęt sportowy i szatni zawodników.

– Wykazali się rzetelnością, dokładnością i dużą motywacją do pracy – mówią pracodawcy.

– Praktyki bardzo mi się podobały, była miła atmosfera, nauczyłem się lepiej sprzątać. Byłem w miejscu, które łączy się z moją pasją, czyli sportem – mówi Janusz.

– Odkryłem w sobie dużo nowego. Teraz jeszcze lepiej sobie radzę z różnymi rzeczami – dodaje Marcin.

– Po praktykach dwóch uczestników jest gotowych do podjęcia pracy. To będzie kolejny krok w tym zakresie, obecnie sprawdzają swoje siły w Aflo-parku – dodaje Agnieszka Jaksa. –Docelowo wszyscy uczestnicy wezmą udział w praktykach. Wierzę, że na terenie Pabianic jest wielu pracodawców, którzy są otwarci na współpracę i widzą w niej wartość.

Z całego serca dziękujemy trenerkom z Centrum DZWONI ze Zgierza, które pokazały, że osoby z niepełnosprawnością mają kompetencje, ogromną motywację i czerpią dużo radości z wykonywanej pracy. Dziękujemy osobom, które wsparły nas w przełamaniu oporów i widzą sens i wielką korzyść w zatrudnieniu osób z niepełnosprawnością: Marzenie Litman – dyrektorce Miejskiej Biblioteki, Sylwii Raczyńskiej – dyrektorce Hotelu Fabryka Wełny, Piotrowi Adamskiemu – dyrektorowi MOSiR–u oraz Łukaszowi Zielińskiemu – kierownikowi hali sportowej Włókniarz.

Cztery pory roku w Afloparku

Niezwykły prezent Andrzeja Furmana dla żony Grażyny na „złote gody”

Kilkadziesiąt kwiatów, drzew, roślin wodnych, zimowych i jesiennych plenerów zatrzymanych w kadrze aparatów fotograficznych czterech artystek fotografii: Bożki Piotrowskiej (specjalizującej się w fotografii ogrodów i roślin, menedżera kultury i technik krajobrazu z Poznania), Małgorzaty Druszcz (specjalizującej się w fotografii poruszonej. Jest to malarka, która prowadzi arteterapię dla dzieci. Pochodzi z Łodzi), Katarzyny Druszcz (prywatnie córki Małgorzaty, która w fotografii skupia się najczęściej na fotoreportażu, absolwentka łódzkiej ASP, zajmuje się ilustracją i fotografią) i Magdaleny Rząsy (absolwentki warszawskiej ASP, rzeźbiarki, nauczycielki fotografii z Zakopanego). Ten piąty to fotograf–amator, zakochany w swoim ogrodzie Andrzej Furman.

W tym roku Aflopark zdobył drugie miejsce w plebiscycie Gazety Wyborczej na Ikonę Łódzkiego.

Właściciel Afloparku zaprosił artystki do Pabianic i ogrodu rok temu, by fotografowały to niezwykłe miejsce o każdej porze roku. Bywało, że wstawały bladym świtem, by o tzw. złotej godzinie wejść między parkowe alejki i robić zdjęcia. Bożka Piotrowska z tego powodu spała w biurze Afloparku, rezygnując z luksusów Hotelu Fabryka Wełny. Pozostałe artystki korzystały z rowerów, by z ul. Grobelnej dotrzeć na ul. Partyzancką o 4–5 rano, gdy ledwie opadała mgła. Towarzyszyły im ptaki i dzikie koty.

Najbliżej „do pracy” miał sam gospodarz Andrzej Furman. Park sąsiaduje z jego prywatnym domem.

Efekt starań wszystkich artystów można zobaczyć na wystawie zorganizowanej w centrum ogrodu. Przechadzając się po zielonym trawiastym dywanie możemy podziwiać prace rozstawione w jego obrębie. Organizatorzy zapowiadają, że będą tu w każdy pogodny dzień.

Komu będzie mało, może „zabrać” do domu nie tylko wrażenia, ale i album z fotografiami, wydany przez Andrzeja Furmana. Jego tytuł to „Aflopark Ksawerów Pabianice Ogrody Andrzeja i Grażyny Furmanów”. Na 205 stronach znajdziemy uwiecznioną na fotografiach zmieniającą się przyrodę w czterech porach roku. Zamiast słowa wstępnego jest opowieść Andrzeja Furmana o tym miejscu, które kiedyś było sadem i gospodarstwem ogrodniczym, a dzisiaj Aflo-parkiem. Ten album Andrzej Furman zadedykował swojej „żonie Grażynie za wspólną drogę przez 50 lat życia”.

eprasa.pl ab08352974

Piraci drogowi po 80. Jest się czego bać?

Seniorzy za kierownicą budzą w nas lęk. Czy powinni nadal wyjeżdżać samochodami na ulice? A może jednak bardziej powinniśmy obawiać się szarżujących na drogach młodzieńców? Kto nam zagraża bardziej? Kiedy odłożyć kluczyki i zrezygnować z uprawnień do kierowania autem?

Wypadki z udziałem starszych kierowców nie są aż tak częste, ale gdy do nich dochodzi, bywają poważne w skutkach. Tak było w Lipinach koło Łodzi, gdy 92–latek spowodował śmiertelny wypadek. Zabił 67–letnią kobietę i... siebie.

Stało się to w wielkanocny poniedziałek. Około godziny 12.30, jadąc drogą krajową 72, w miejscowości Lipiny (między Nowosolną a Brzezinami) zderzył się z jadącą z przeciwka kią. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 92–letni kierujący fordem nie zachował należytej odległości od poprzedzającej go hondy i chcąc uniknąć zderzenia zjechał na przeciwległy pas ruchu. Tu zderzył się z kią. Na miejscu zmarła 67–letnia pasażerka kii. 92–letni kierowca trafił do szpitala, ale w wyniku poniesionych obrażeń on również w ciągu kilku godzin zmarł.

Z naszego podwórka

Do wypadku, w którym uczestniczyło dwóch starszych panów, doszło w Pabianicach na skrzyżowaniu ulic „Grota" Roweckiego i Bugaj. Niecały rok temu motocyklista na simsonie zderzył się z alfą romeo. Jechał ulicą „Grota" Roweckiego w kierunku ulicy Nawrockiego. Na skrzyżowaniu z ulicą Bugaj uderzył w skręcający w lewo (z „Grota" Roweckiego w Bugaj) samochód marki Alfa Romeo. 75–letni kierowca auta nie ustąpił mu pierwszeństwa przejazdu. Simson uderzył w lewy przód auta, przewrócił się, a ok. 70–letni motocyklista upadł pod koła autokaru, który wtedy skręcał w prawo z ulicy Bugaj w ul. „Grota" Roweckiego. Na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało.

Szczęśliwego zakończenia nie miało niestety zdarzenie z marca tego roku. W wypadku zginęła 73–letnia pabianiczanka. Kobieta była pasażerką. Za kierownicą auta siedział 76–letni mężczyzna.

Do wypadku doszło w Rzgowie na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Tuszyńskiej (na drodze krajowej nr 91 w kierunku Łodzi). Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 76–letni pabianiczanin kierujący hondą wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle, doprowadzając do zderzenia z citroenem. Kierował nim 67–letni mieszkaniec powiatu bełchatowskiego.

Aż cztery osoby zostały ranne. Najciężej 73–letnia pasażerka hondy (pabianiczanka).

Poszkodowaną przetransportowano śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala. Niestety, zmarła po paru godzinach.

Kilka tygodni temu do szpitala trafił 85–letni mężczyzna, który zjechał ze swojego pasa drogi. Stało się to w Chechle tuż za Strzelnicą, jadąc w kierunku Łasku.

Kierujący seicento starszy mężczyzna zjechał ze swojego pasa drogi i uderzył w nadjeżdżającego z przeciwka hyundaia. Strażacy musieli wyciągać kierowcę z seicento przy użyciu narzędzi hydraulicznych. 85–latek został przewieziony do szpitala. Mężczyźnie nic groźnego się nie stało. Jednak ze względu na wiek zostanie on skierowany na badania, które stwierdzą, czy nadal może kierować pojazdami.

Co mówią statystyki?

Wypadki z udziałem najstarszych kierowców nie zajmują najwyższych pozycji w policyjnych kronikach. Ogółem jednak sprawcy po 70. roku życia doprowadzili w Łódzkiem do 1,5 tysiąca zdarzeń drogowych, a młodsi – do 23 tysięcy. Z winy kierowców po 70. roku życia zginęło 14 osób, z powodu kierujących do 69. roku życia dziesięć razy więcej – 138. Widać, że im starsza grupa wiekowa, tym wypadków powoduje mniej. Oczywiście wynika to również z faktu, że takich kierowców jest na drogach stosunkowo niewielu.

Dodatkowo starsi kierowcy statystycznie przejeżdżają mniej kilometrów. Wyjeżdżają na krótkie odcinki trasy, do sklepów na zakupy, do lekarzy.

Dla wielu seniorów możliwość jazdy samochodem to jedyny sposób na samodzielność i aktywne życie. Ale kiedyś przychodzi moment, w którym trzeba podjąć decyzję o odłożeniu kluczyków na półkę.

Kiedy seniorowi trzeba zabrać kluczyki od auta?

Czy obowiązkowe badania kierowców po 70. roku życia to dobry pomysł?

– Mam mieszane uczucia odnośnie wprowadzenia takiego obowiązku – wyznaje Henryk Ramlau, emerytowany naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu w Starostwie Powiatowym. – Z jednej strony, gdy czytam o wypadkach, które powodują kierowcy w tej grupie wiekowej, to byłbym skłonny przychylić się do takiej opcji, ale z drugiej strony więcej wypadków powodują kierowcy dwudziestokilkuletni. Może ich też należałoby poddawać stosownym testom, czy są odpowiednio dojrzali do bycia kierowcami.

Czy można jednak wszystkich mierzyć jedną miarką?

– Ja mam 82 lata, jestem kierowcą od ponad pół wieku i nadal świetnie czuję się w tej roli – dodaje Ramlau. – Ale może to też kwestia genów. Za kierownicą siadał również w wieku 90 lat mój ojciec. Wszystko zależy od organizmu i usposobienia. Myślę, że ważne jest stosowanie na drodze zasady ograniczonego zaufania w stosunku do innych uczestników ruchu. Punkt widzenia często zależy od punktu siedzenia.

Dyskusja o wprowadzeniu obowiązkowych badań dla kierowców po przekroczeniu pewnego wieku co jakiś czas powraca jednak w Polsce. Sam wiek nie jest nadal przeciwwskazaniem do prowadzenia samochodu. Bycie seniorem nie wyklucza nas automatycznie z grona kierowców. Pod warunkiem jednak, że nie mamy schorzeń neurologicznych i zaburzeń widzenia.

Policja może wystąpić do właściwego organu o rozpatrzenie cofnięcia seniorowi prawa jazdy tylko wtedy, jeśli na drodze stwarza on zagrożenie dla innych. Nie może tego jednak zrobić prewencyjnie.

Każdy musi decyzję podjąć samodzielnie

Należy jednak uczulać seniorów na te „drogowe sprawy" i zachęcać, by ewentualnie przemyśleli, czy dalej powinni jeździć. Ważną rolę odgrywają tu również najbliżsi, rodzina, przyjaciele. To oni w razie potrzeby mogą zaproponować seniorowi podwiezienie lub podjąć z nim rozmowę i w delikatny sposób przekazać swoje obawy dotyczące dalszego siadania za kierownicę.

Czy w Pabianicach sytuacje drogowe z seniorami w roli głównej to duży problem?

O opinię zapytaliśmy psycholog Jolantę Gałczyńską z Pabian–Medu przy ul. Kilińskiego. Od 8 lat przeprowadza specjalistyczne testy kierowcom zawodowym i tym, którzy do pracowni kierowani są przez policję

Dzieje się tak, gdy kierowca przekroczył 24 punkty karne za naruszenie przepisów ruchu drogowego, albo kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości, bądź był sprawcą wypadku drogowego.

– Gdy w 2015 roku zaczynałam pracę, kierowców powyżej 70., a nawet 80. roku życia, kierowanych do mnie, było sporo – wspomina psycholożka. – Od jakiegoś czasu jest ich jednak mniej. Wydaje mi się, że świadomość społeczna wzrasta. Obserwuje się większe natężenie ruchu drogowego, wymagania stawiane przed kierowcami wzrastają, co być może powoduje, że osoby starsze same dochodzą do wniosku, że przyszła pora na rezygnację z tego uprawnienia.

Nie zawsze można jednak liczyć na taką refleksję u wszystkich seniorów.

– Bywało, że osoby badane, które nie przeszły testów, nie godziły się z wydanym przeze mnie orzeczeniem negatywnym – opowiada Jolanta Gałczyńska. – Słyszałam: „A dlaczego pani mi to robi? Przecież mam tak bogate doświadczenie w prowadzeniu auta".

Doświadczenie to jednak nie wszystko.

– Potrzebny jest też odpowiedni poziom sprawności psychofizycznej, żeby być dobrym, bezpiecznym uczestnikiem ruchu drogowego – dodaje psycholog. – Żeby to ocenić, kierowca musi przejść szereg badań. Jego funkcje poznawcze powinny być na odpowiednim poziomie, tak samo jak koordynacja wzrokowo–ruchowa, właściwy czas reakcji, sprawność intelektualna i szybkość myślenia. Na drodze działamy przecież pod ogromną presją czasu i różnorodności bodźców. Jeżeli mam wątpliwości co do wyników, nie wydam pozytywnej opinii.

Najbezpieczniej jest w przedziale wiekowym 40–60 plus. Starsi kierowcy są zdecydowanie ostrożniejsi, nie muszą nikomu nic udowadniać i z nikim na drodze rywalizować – wyjaśnia psycholożka

Czy jest obiektywna granica wieku, od którego nasza sprawność za kółkiem maleje?

– Do pewnego wieku są to kwestie indywidualne – tłumaczy Gałczyńska. – Ma na to wpływ higiena życia, mobilność, ciekawość ludzi i świata, brak lęku przed podejmowaniem wyzwań. Jednak powyżej 60. roku życia pojawia się spadek tych funkcji. Ustawodawca uwzględnił to w przepisach prawa i badania kierowców zawodowych powyżej tego wieku przeprowadza się co 2,5 roku, a nie co 5 lat, jak do 60. roku życia.

Czasem trudno pogodzić się z faktami...

– Miałam w pracowni pana w wieku, który absolutnie nie musiał wykluczać go z grona kierowców. Miał on jednak bardzo nadopiekuńczą żonę – opowiada psycholożka. – Już na etapie kwestionariusza non stop radził się jej, co ma napisać. Wiedziałam, że w ruchu drogowym on już się nie odnajdzie, nie będzie działał samodzielnie.

Na takie badanie trzeba być jednak skierowanym, nikt z ulicy nie wejdzie do pracowni psychologicznej, żeby poddać się testom.

– Nie mam żadnej podstawy prawnej do przeprowadzenia takiego badania przypadkowemu kierowcy. Nie można wpaść do mnie i się przebadać. Na bazie takiej konsultacji nie wydam też orzeczenia – dodaje psycholożka.

Kto zatem powinien ocenić naszą pewność siebie za kierownicą? Sami, rodzina?

– Gdy jesteśmy świadomymi uczestnikami ruchu drogowego, powinniśmy brać odpowiedzialność za siebie i innych – dodaje Gałczyńska. – To wymaga dojrzałości społecznej i emocjonalnej. Bo brak odpowiedzialności na drodze może się różnie skończyć. Nie ma jednak żadnych podstaw prawnych, żeby odebrać prawo jazdy osobie, na którą „donosi" zaniepokojony członek rodziny.

Kiedy i co może nas zaniepokoić?

– Opóźnione reakcje, powolność myślenia, mała decyzyjność, lęk przed różnymi sytuacjami. Mniejsza zaradność w sytuacjach codziennych. W pewnym wieku włączają się procesy demencji i wtedy mamy poważny problem. Gdy starsze osoby przestają wychodzić z domów, spada u nich aktywność. Tym faktem też bym się zaniepokoiła – dodaje psycholożka. – A gdy jeszcze dołączają inne choroby i schorzenia, gdy ludzie przyjmują różne leki, trzeba poważnie zastanowić się nad rezygnacją z jeżdżenia autem.

Na osobę za kierownicą patrzy się całościowo, liczy się jego historia choroby, przyjmowane leki i również sytuacja domowa.

– Czasem przychodzą do mnie na badania ludzie na czczo, akurat po porannym pobraniu krwi i chcą poddać się testom na procesy uwagi. Większości się to nie udaje, a to tylko układ nerwowy bez paliwa zadań nie wykonuje – mówi psycholożka. – Dużo rzeczy ma wpływ na kierowców. Również duże emocje, negatywne, jak i pozytywne zaburzą nasze postrzeganie. Jak pokazują statystyki, najwięcej wypadków jest w piątki albo w poniedziałki. W piątek jesteśmy podekscytowani wizją weekendu, a w poniedziałek ten szalony weekend odchorowujemy. Jesteśmy lekko osłabieni.

Statystyki wypadków bywają jednak łaskawe dla seniorów i to nie bez powodów.

– Starsze osoby są zdecydowanie ostrożniejsze, nie muszą nikomu nic udowadniać i z nikim na drodze rywalizować – wyjaśnia psycholog.

Największym zagrożeniem na drogach są kierowcy w przedziale wiekowym 18–24 lata.

– Tutaj za taką dorosłością w świetle przepisów prawa często nie idzie w parze dojrzałość emocjonalna i społeczna – dodaje Gałczyńska.

W tej grupie samochód jest prestiżem.

Jak widzę w samochodzie bardzo młodego kierowcę, który jedzie sam, to się nie boję, jestem o niego spokojna. Ale jak zobaczę go z grupą rówieśników, wśród których jest jeszcze dziewczyna, to jestem poważnie zaniepokojona. A jak towarzystwo jedzie tuningowanym BMW, to już zaczynam się martwić – mówi Jolanta Gałczyńska

– Często do głosu dochodzą silne emocje i chęć zaimponowania kolegom, jakim to ja nie jestem dobrym kierowcą, niczego się nie boję – dodaje specjalistka. – Więc jak widzę w samochodzie bardzo młodego kierowcę, który jedzie sam, to się nie boję, jestem o niego spokojna. Ale jak zobaczę go z grupą rówieśników, wśród których jest jeszcze dziewczyna, to jestem poważnie zaniepokojona. A jak towarzystwo jedzie tuningowanym BMW, to już zaczynam się martwić.

Najbezpieczniej jest w przedziale wiekowym 40–60 plus.

– Jesteśmy już dojrzali, odpowiedzialni, nie mamy potrzeby udowadniania niczego nikomu, jesteśmy świadomymi uczestnikami ruchu i bardziej przestrzegamy przepisów prawa – wylicza psycholożka.

Kto jeździ bezpieczniej – kobiety czy mężczyźni?

– Udział kobiet kierowców w ruchu drogowym jest mniejszy. Dopiero od jakiegoś czasu pojawiają się kierowczynie autobusów czy aut ciężarowych. Dlatego trudno wypowiadać się w tym temacie, bo nie ma on statystycznego uzasadnienia – wyjaśnia psycholożka. – Z drugiej strony cechy osobowościowe kobiet przemawiają za tym, że one są bardziej empatyczne. Nasza historia pokazuje, że częściej troszczyłyśmy się nie tylko o siebie, ale też o innych. Te cechy charakteru mogą przekładać się na to, jak zachowujemy się za kierownicą. Mężczyźni są bardziej skłonni do ryzyka.

Agnieszka Namysł

eprasa.pl ab08352974

My, pabianiczanie

Henryk Debich

dyrygent Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji, kompozytor, aranżer (cz. 2)

» Nie ma w świecie drugiego takiego muzyka, który swą orkiestrą dyrygowałby aż czterdzieści dwa lata. (...) „To mój rekord, wart zgłoszenia do Księgi Guinnessa. Ja go zgłoszę!" – odgrażał się maestro Henryk Debich, którego z pokazywanych w telewizji festiwali w Opolu, Sopocie i Kołobrzegu znał każdy Polak.

Orkiestra kradła dyrygentowi wszystkie niedziele w roku, Boże Narodzenie, Wielkanoc i Wszystkich Świętych. Bywało, że próby kończyły się po północy, a o piątej nad ranem autokary z muzykami wyruszały z Łodzi w kolejną trasę koncertową. Debich dyrygował w Ostendzie, Brukseli, Berlinie, Brnie, nagrywał w Moskwie i z orkiestrą Deutschland Sender. „Kiedyś policzyłem, że przez piętnaście lat dyrygowałem pięćdziesięcioma orkiestrami w świecie i wszystkimi polskimi zespołami w filharmoniach". Nie liczył występów w telewizjach.

Kamera go lubiła

Kamera lubiła Debicha: jego skupioną twarz, nienaganną fryzurę, świetnie skrojony smoking, zawsze śnieżnobiałą koszulę z czarną muszką, okulary w grubych oprawkach. Wielką popularność przyniosło Henrykowi dyrygowanie orkiestrą na festiwalach piosenek w Opolu, Sopocie, Kołobrzegu i Zielonej Górze. „Chwaliła go prasa, chwalili organizatorzy i piosenkarze: za takt, wyrozumiałość i cierpliwość" – po sopockim festiwalu w 1969 roku pisał na łamach „Odgłosów" Andrzej Makowiecki. „Chwalił go nawet Lucjan Kydryński i Irena Dziedzic, która trzy lata temu oświadczyła, że na sopockim tronie nie wyobraża sobie nikogo poza dyrygentem Stefanem Rachoniem". Rozchwytywany maestro żył na walizkach. Bywały lata, że podróżował niczym pilot pasażerskiego boeinga: z Berlina do Chicago, z Istambułu na Kubę, z Moskwy do Bukaresztu. „Prawie cały świat objechałem jako dyrygent i jako juror festiwali muzycznych" – opowiadał w Telewizji Polskiej. „Mam satysfakcję, że jurorskimi werdyktami przyczyniłem się do sukcesów polskich piosenkarzy: Krystyny Giżowskiej w Sopocie, Hanny Banaszak w Bułgarii, Anny Jantar w Irlandii". On i jego orkiestra nagrali pięćdziesiąt płyt i muzykę do dwudziestu filmów fabularnych. Orkiestra koncertowała w jedenastu krajach, on dostał propozycje stałej pracy na Kubie, w berlińskiej Friedrichstadt–Palast i mnóstwo ofert z Warszawy. Ale niewzruszenie tkwił w Łodzi. Dlaczego? „Nie chciałem zostawić mojej orkiestry. Bo w Warszawie nie było przypadku, by dyrygent utrzymał się na stanowisku dłużej niż dwa lata. Nie chciałem paść ofiarą intryg. Poza tym w Łodzi czułem się u siebie: współpracowałem z filharmonią, teatrami, operetką" – wyznał w rozmowie z Joanną Leszczyńską z „Dziennika Łódzkiego". W 1996 roku Henryk Debich odebrał „Diamentową batutę", nagrodę dyrygencką Polskiego Radia dla muzycznych gigantów.

Na dwie batuty

Wspierał karierę syna, początkującego dyrygenta orkiestr symfonicznych. Na scenie w Bydgoszczy Mariusz i Henryk pokazali się razem. Koncert nosił tytuł „Debich na dwie batuty", w pierwszej części dyrygował syn, w drugiej ojciec. Gdy Mariusz jechał za chlebem do Ameryki, Henryk gorączkowo telefonował do przyjaciół zza oceanu. „Oczywiście, że zająłem się jego synem. Henrykowi Debichowi się nie odmawia" – wspominał mieszkający w Minnesocie Stanisław Skrowaczewski, wybitny kompozytor i dyrygent. „Młodszy z Debichów to bardzo zdolny muzyk, szybko dostał pracę w Kanadzie". „Tato, przyjeżdżaj" – rok później telefonował z Kanady Mariusz, dyrektor orkiestry symfonicznej w mieście London na południu kraju. „Piękne miasto, dobrze się tam żyje. Na uczelni muzycznej w London Mariusz prowadzi klasę fortepianu i ciągle jest koncertującym pianistą" – po powrocie z Kanady opowiadał dumny ojciec. „Ma piękną żonę i piękną córeczkę Lidzię. Mieszkają we wspaniałym domu z wielkim ogrodem. Będę ich często odwiedzał".

Zegary świata

Z całego świata Henryk zwoził do domu stare zegary. Od podłogi po sufit na ścianach wisiały zegary barokowe i secesyjne, solidne gdańskie i delikatne porcelanowe. Wśród nich duma gospodarza, kieszonkowy zegarek słoneczny. Gospodarz zamęczał gości opowieściami o zegarach.

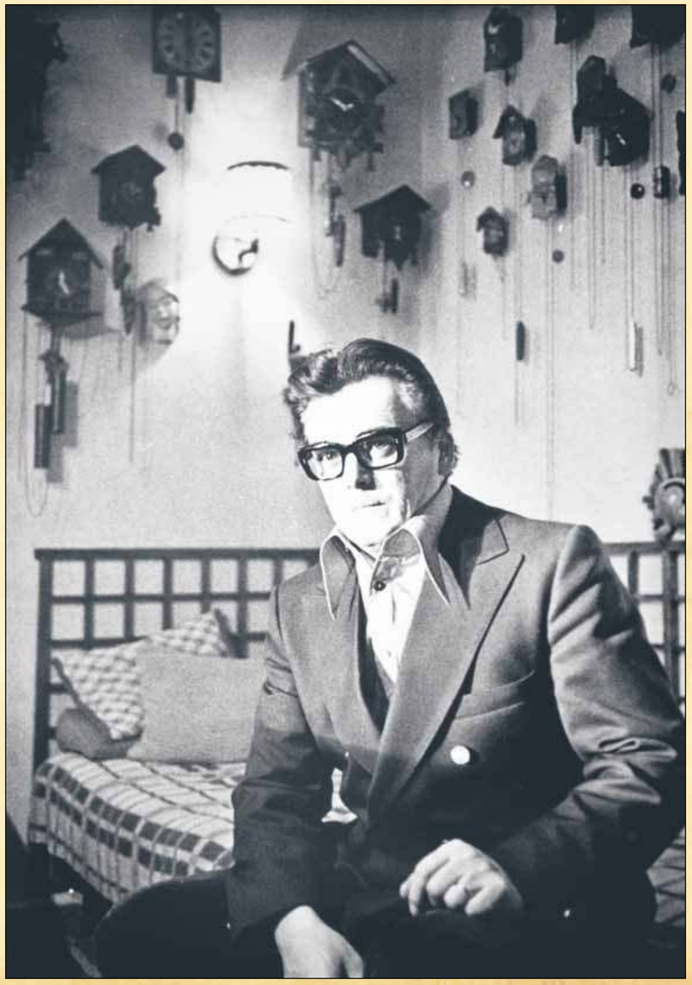

Był gotów pójść o zakład, że naprawi każdy. Śpiewak operowy Kazimierz Kowalski miał zaszczyt zaliczać się do przyjaciół mistrza. Wiele widział, wiele słyszał. „W łódzkim domu Debicha przy ulicy Małachowskiego spotykali się wybitni artyści: Bohdan Wodiczko, Paulos Raptis, Konrad Drzewiecki, Andrzej Hiolski, Anna Jantar, Maria Koterbska" – wspomina. „Gdy przyjeżdżali nagrywać w studiu łódzkiego radia, Henryk zapraszał ich do swego domu". Dyrygent i pedagog Bohdan Wodiczko podziwiał pedanterię Debicha. „Jest staranny w każdym calu. Tak na estradzie, jak i w życiu prywatnym" – opowiadał. „Henryk nie wyobrażał sobie, by mógł wyjść na scenę bez muszki pod szyją". Przed siedemdziesiątymi ósmymi urodzinami maestro nagle oświadczył: „Sprzedałem wszystkie zegary. Zamieniłem je na cegły, wapno i cement, gdyż zapragnąłem własnego domu". Parterowy dom przy Małachowskiego, do którego tak chętnie wracał, od lat wynajmował. „Teraz wreszcie będę miał coś swojego, na dodatek jeszcze bliżej Polskiego Radia" – stwierdził. Ze ścian zdjął portrety żon. Z Danutą rozstał się po sześciu latach, Zofia, wielka miłość Henryka, zmarła na stwardnienie rozsiane, a związek z kobietą młodszą o trzydzieści siedem lat przetrwał ledwie dwa lata. Nie chciał o tym mówić. Do nowego domu przy ulicy Edukacyjnej Henryk zabrał też portret aktorki Barbary Kwiatkowskiej, o której względy konkurował z reżyserem Romanem Polańskim. Zabrał zdjęcie zrobione na Kubie w 1972 roku i fotografię z Agnieszką Osiecką w Sopocie, bodaj w 1993 roku.

Dyrygent na drążku

„Pozyskałem do mojej orkiestry świetnych młodych muzyków, kompozytorów i aranżerów. Orkiestra się odmładza, a jej szef starzeje…" – kokietował pod koniec lat siedemdziesiątych, choć wciąż dziarsko wbiegał na scenę i w pas kłaniał się publiczności. O emeryturze jeszcze nie myślał. „Dbam o siebie, konserwuję ciało wszystkim, co możliwe, nawet mam w domu takie ustrojstwa do nabierania krzepy" – opowiadał Annie Iżykowskiej. „W garażu obok samochodu stoi rower–składak, w hallu mam taki „deptak" do pedałowania w miejscu, a w łazience drążek do rozciągania kręgosłupa. Korzystam z nich regularnie każdego dnia. Już pomijam, że dłużej będę zdrowy, ale zobowiązuje mnie do tego mój zawód, bo jak już ktoś wdziewa frak i wchodzi na scenę, to musi dbać o swój wygląd. Wprawdzie ludzie kupują bilety przede wszystkim dla pięknej

muzyki, ale nie powinni być skazywani na oglądanie jakiegoś tłustego flejtucha". Na pytanie, czemu starszy pan zawdzięcza tak doskonałą kondycję, Debich odparł: „Może dobre geny? Każdy ma własną receptę na długowieczność w zdrowiu i dobrej kondycji. Kiedyś chciałem stosować rady świetnego lekarza ze szpitala Barlickiego, profesora Hermana, zalecającego wczesne ranne wstawanie, zimną kąpiel, dobre wino i oglądanie pięknych kobiet. W moim przypadku dwa pierwsze zalecenia odpadają, ale z pozostałych korzystam bardzo chętnie".

Zatrzymały go dopiero reformy gospodarcze Balcerowicza

„Skoro likwidowano państwowe zakłady przemysłowe i pegeery, to czemu nie orkiestry?" – ubolewał. Na jego biurku lądowały kolejne podania muzyków o zwolnienie z pracy. „Koncertmistrz Andrzej Nicze wyemigrował do Meksyku, skrzypek Bogdan Toczko do Szwajcarii, pierwszy oboista do Irlandii…" – wyliczał dyrygent coraz szczuplejszej orkiestry Polskiego Radia. Dwa miesiące później dodał: „Najlepsi rozjechali się po świecie, a starsi czym prędzej przeszli na emerytury albo do zajęć w szkołach muzycznych. Nie było sensu ciągnąć tego dalej". Po czterdziestu dwóch latach koncertowania orkiestra Henryka Debicha przestała istnieć. Emerytura spadła na niego jak klatka na słowika. Całe szczęście, że w pobliżu mieszkali bracia. Bernard w Jadwininie koło Pabianic, Eugeniusz w Pabianicach. Henryk chętnie u nich gościł, chwaląc kuchnię bratowych, Grażyny i Todzi. „W niedziele siedzimy w ogrodzie albo wyjeżdżamy do lasu" – opowiadał. „Dobrze wypoczywam też w Sopocie, przez miesiąc w roku. Rzecz jasna jest to sierpień, kiedy w Operze Leśnej rozbrzmiewa festiwalowy sygnał i ja tam muszę być". Cieszył się, gdy w skrzynce na listy znajdował zaproszenia na gościnne występy z orkiestrami w Warszawie, Krakowie czy Poznaniu.

Ciągnęło go do natury

„Nigdy nie przypuszczałem, że doczekam tak zacnego wieku i wciąż będę dyrygował" – wyznał w jednym z ostatnich wywiadów. Gdy spacerując po parku z najmłodszym bratem, Bernardem, źle się poczuł, przysiadł na ławeczce i szepnął: „Cieszmy się z każdego dnia, bo niewielu naszych kolegów jeszcze żyje. Ja dziękuję Bogu za łaskę, jaką codziennie mnie obdarza". Marzył o kupieniu starej wiejskiej chałupy, przy której kręciłyby się gęsi, kury i świnka. „Ciągnie mnie do natury" – tłumaczył. „Chciałbym wyjść z zamkniętych ram muzyki i nie gnuśnieć w miejskim domu. Zawsze byłem człowiekiem wolnym i niezależnym". Latem 2000 roku Henryk Debich wybrał się na urlop do Sopotu. Jak zwykle spędził go z Barbarą i Zbigniewem Kurtyczami. Po powrocie znad morza źle się poczuł, drętwiały mu ręce. Badania wykazały kłopoty z krążeniem krwi, silne zwężenie tętnic. Widząc bardzo niepokojące wyniki, kardiolog Maria Krzemińska–Pakuła skierowała pacjenta do wybitnego specjalisty w Warszawie. „Ratunkiem dla pana jest tylko operacja" – usłyszał. Na zabieg umówili się za dziesięć dni, gdy wybitny kardiolog wróci ze światowego sympozjum. Tydzień po tej rozmowie nastąpił zator. Kres życia artysty opisał w „Expresie Ilustrowanym" Bohdan Gadomski, dziennikarz zaprzyjaźniony z dyrygentem: „Nastąpiła martwica połowy mózgu, a później porażenie ręki i nogi. W połowie Debich był sparaliżowany. Zawieziono go do pabianickiego szpitala, a stamtąd na nowo otwarty oddział rehabilitacji przy ulicy Szpitalnej. Nie poddawał się chorobie. Któregoś dnia zwierzył się bratu Eugeniuszowi, że marzy tylko o tym, by wstać i z laską w ręce poczłapać do toalety". Z Kanady przyleciał Mariusz, jednak fatalnie zniósł spotkanie z konającym ojcem. Mdlał i trzeba było wzywać pogotowie ratunkowe. Choroba pustoszyła organizm maestro. Debich nie chciał jeść i pić, wciąż spał. Przy łóżku czuwali bracia: Bernard i Eugeniusz, krzątała się krewna Janina, dyplomowana pielęgniarka.

Ostatnie pożegnanie

4 lipca 2011 roku Henryk Debich nie obudził się. Odszedł we śnie, kilka minut przed godziną szóstą. Kilka godzin później jego Polskie Radio podało wiadomość: „W środę rano po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w podłódzkich Pabianicach Henryk Debich – znakomity dyrygent, kompozytor i aranżer. Był muzykiem, który połowę swojego życia poświęcił orkiestrze Polskiego Radia i Telewizji w Łodzi". „Krzaczaste, jakby groźnie nastroszone brwi, ale pod nimi bardzo życzliwy uśmiech" – tak Henryka Debicha wspominał Dariusz Michalski, dziennikarz muzyczny Polskiego Radia. „Ten uśmiech nie znaczył, iż można liczyć na pobłażliwość. Ktokolwiek będzie wspominał Henryka Debicha, ten powie o nim wyłącznie z życzliwością, jako o fachowcu, eleganckim dyrygencie, jakich już niestety nie ma". Z radiowej anteny, ekranów telewizorów i szpalt gazet popłynęły wspomnienia: „Debich był szarmancki. U kobiety zawsze docenił ładny strój, miał nienaganne maniery, potrafił genialnie pracować z muzykami" – opowiadała Krystyna Pietranek, szefowa działu redakcji muzycznej Radia Łódź. „Artyści nie lubią być poprawiani, ale Debich umiał ich podejść i zachęcić do własnej wizji. Umiał dobierać sobie sekretarki, które dbały o niego na każdym kroku. Zawsze stały za kulisami z termosem herbaty, a kiedy Mistrz schodził ze sceny choćby na chwilę, to już mógł się napić". „Poznałem Debicha, kiedy zakładałem Trubadurów. Pamiętam, że dobrze nam życzył. Zawsze był po stronie młodych artystów" – wspominał piosenkarz Krzysztof Krawczyk. „Zawsze będę pamiętał naszą podróż do Czechosłowacji na festiwal. Jechaliśmy na zmianę prowadząc samochód. Debich starał się niczym nie martwić. Był radosny, młody sercem, rozsiewał wokół siebie optymizm. Nigdy nie widziałem jego słynnej kolekcji zegarów, ponoć należącej do największych w Europie". „Otworzył przede mną bramę do świata muzyki" – wspominała Roma Owsińska, sopranistka Teatru Wielkiego w Łodzi. „To był człowiek wielkiej klasy, wielka osobowość. Z zespołem współpracował bez nieporozumień. Dzisiaj już nie ma takich ludzi". „Debicha traktuję jak muzycznego ojca" – deklarował piosenkarz Bogusław Mec. „Towarzyszył mi od pierwszego wejścia na scenę Filharmonii Łódzkiej. Jego orkiestra była dla wokalistów dużym wsparciem. Henryk kochał ludzi i towarzystwo. Lubił chodzić na przeróżne imprezy, prywatki, znał się na modzie męskiej i damskiej. Debich był jedyną osobą, której pozwalałem palić papierosa w moim samochodzie, kiedy sam starałem się rzucić palenie".

***

Chciał spocząć w Pabianicach. Pochowano go w rodzinnym grobie obok matki i siostry na starym cmentarzu rzymskokatolickim. Na trumnie brata Eugeniusz położył opaskę żołnierza Armii Krajowej. W kaplicy śpiewali soliści Teatru Wielkiego. Zagrała orkiestra dęta, jak zawsze na pogrzebach Debichów.

Roman Kubiak

eprasa.pl ab08352974

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B na taxi Tel. 518 310 850.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

FIRMA GRALA zatrudni murarzy oraz pomocników murarzy, praca w Woli Zaradzyńskiej. Sprawdź naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 42 227 58 69 lub 601 230 116.

SZWACZKI zatrudnię dzianina. Tel. 608 032 698.

KRAWCOWĄ do zakładu zatrudnię. Tel. 601 530 079.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 601 30 87 55.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię. Tel. 502 213 077.

PRZYJMĘ do dociepleń. Tel. 602 595 234.

SZWACZKI. Tel. 503 010 622.

ZLECĘ przeszycie – tkanina. Tel. 503 010 622.

HYDRAULIKA – pracownika fizycznego – zatrudnię. Tel. 692 487 755.

RENOMOWANA Firma dziewiarska zatrudni osobę na stanowisko – Kierownik/ Kierowniczka Szwalni.
Wymagania:
– znajomość technologii szycia i konfekcji,
– umiejętność zarządzania zespołem pracowników,
– podstawowa znajomość konstrukcji wyrobów z dzianin.
Oferujemy stała prace w dynamicznie rozwijającej się firmie.
Tel. 502 910 081.

W związku z rozwojem firmy zatrudnimy panią, pana na żelazko z doświadczeniem. Pabianice. Tel. 602 264 115.

HURTOWNIA tkanin w Woli Zaradzyńskiej przyjmie młodą do prac biurowych. Godz. pracy: poniedziałek–piątek 8.00–17.00, soboty – 8.00–14.00. Tel. 513 700 152.

SZWACZKI przyjmę. Sukienka, tkanina. Tel. 601 530 079.

PRACOWNIKA na budowie zatrudnię. Tel. 605 721 791.

ZATRUDNIĘ szwaczki do zakładu, dzianina. Tel. 609 845 949.

NA dziurkarkę i guzikarkę, prasowaczkę oraz chałupniczki (dzianina, tkanina) – zatrudnię. Tel. 791 544 010.

ZATRUDNIĘ samodzielnego elektryka (budownictwo jednorodzinne). Tel. 537 806 290.

KROJCZEGO w zakładzie krawieckim zatrudnię. Tel. 603 956 754.

MURARZA zatrudnię. Tel. 604 500 775.

POMOCNIKA na budowę zatrudnię. Tel. 604 500 775.

PRASOWACZKĘ i szwaczki zatrudnię. Tel. 664 715 587.

ZLECĘ położenie papy termozgrzewalnej. Tel. 517 213 966.

SZWACZKI sukienka zatrudnię. Tel. 502 030 248.

FIRMA zatrudni brukarzy i pomocników brukarskich. Tel. 602 591 327.

ZATRUDNIĘ do sprzedaży odzież damskiej – CH. Ptak. Tel. 730 744 051.

PHILLIPS Poland zatrudni do pracy w dziale Utrzymania Ruchu Elektromechanika – wymagane doświadczenie i gotowość do pracy zmianowej. Miejsce pracy: Chechło Pierwsze k. Pabianic. Aplikuj mailowo: praca@phillips–europe.com

CHAŁUPNICZKI konfekcja damska. Tel. 794 627 227.

ZATRUDNIĘ mężczyznę z doświadczeniem do hurtowni tkanin w Rzgowie. Prawo jazdy kat. B. Tel. 508 626 666.

SZWACZKI zatrudnię. Tkanina, dzianina, umowa o pracę. Tel. 697 800 880.

ZATRUDNIĘ do drobnych prac ogrodowych, może być emeryt. Tel. 608 428 248.

MURARZY i pomocników zatrudnię. Tel. 661 945 687.

ZATRUDNIĘ samodzielnych pracowników budowlanych. Tel. 537 806 290.

ZATRUDNIMY pracowników do prac biurowych w hurtowni stali – mile widziany emeryt ze znajomością branży stalowej. Tel. 606 993 560.

POSZUKIWANA cierpliwa lubiąca dzieci, najlepiej doświadczona, kreatywna niania dla 2–letniej dziewczynki. Pół etatu ok. 80 h. Długa współpraca. Najlepiej młoda bądź babcia na emeryturze, która jest dostępna czasowo. Kontakt 532 174 084.

NIANI szukam, od września, prawo jazdy. Tel. 604 532 766.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię – tkanina. Tel. 602 264 115.

ZLECĘ położenie papy termozgrzewalnej. Tel. 517 213 966.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

SZWACZKI i prasowaczki zatrudni Fart. Tel. 506 179 506, 501 506 553.

ZATRUDNIĘ chałupniczkę (bluzka–tkanina). Tel. 601 327 155.

PRACOWNICĘ pralni na cały etat, zatrudnimy! Pabianice, ul. Zamkowa 31. Obowiązki:
– obsługa klienta, – obsługa kasy fiskalnj, – przyjmowanie odzieży, – prasowanie,
– obsługa maszyn pralniczych.
Informacje tel. 601 433 240 lub w punkcie przy ul. Zamkowej 31.

DZIEWIARKI, dziewiarzy, również do przyuczenia, dobre warunki. Tel. 502 910 081.

SZWACZKI do zakładu zatrudnię. Tkanina, szyfon, wiskoza. Tel. 697 800 880.

PRZYJMĘ prasowaczkę z doświadczeniem, tkanina lub osobę do przyuczenia, ul. Rzgowska. Tel. 502 438 496.

WYNAJEM NAMIOTU IMPREZOWEGO 6 m x 12 m

w ofercie również STOŁY I KRZESŁA

502 030 124

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej
KRAKEN PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj"
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector"
Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!
PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati
Zlecenia dowozu: 721 667 058
42 214 80 10
Dowóz - 10,00 zł

eprasa.pl ab08352974

OGŁOSZENIA DROBNE 9.05.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
✆ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ✆ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
✆ 519 773 046

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

DOMY – dachy – kompleksowo, wykończenia. Tel. 795 912 912.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
☎ (42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

WIERCENIE przydomowych studni głębinowych. Tel. 505 792 998.

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

REMONTOWO – BUDOWLANE

MALOWANIE płytki, panele – szybko, solidnie. Tel. 790 507 951.

GLAZURNICTWO. Tel. 881 871 770.

MALOWANIE, tapetowanie, montaż paneli podłogowych. Tel. 664 906 541.

REMONTY. Tel. 668 364 049.

MALOWANIE, tapetowanie solidnie. Tel. 505 385 425.

DOCIEPLENIA wykończenia wnętrz. Glazurnictwo. Tel. 505 849 049.

REMONTY od A do Z, glazura, terakota. Tel. 574 635 876.

DOCIEPLENIA budynków, wykończenia wnętrz. Tel. 515 861 680.

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

SPRZEDAM Fiata Doblo 1,3 diesel. Tel. 609 701 939.

AUTO każde, kupię, stan obojętny. Tel. 609 758 570.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY
TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

AUTOSERWIS zaprasza na wymianę i serwis opon oraz letni przegląd auta. Ul. Łaska 63. Tel. 724 954 718.

ZŁOMOWANIE aut, 1,50 zł/kg. Tel. 609 758 570.

NAUKA

ANGIELSKI, hiszpański – dojazd. Tel. 790 469 411.

FINANSE

POŻYCZKI gotówkowe w domu klienta. Tel. 784 917 445.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

REHABILITACJA Masaż w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

DR n. med. Piotr Misiak chirurg ogólny, usuwanie zmian skórnych, usg naczyniowe. Tel. 510 115 108 ul. Armii Krajowej 25, Pabianice – Femimed.

PRZYCHODNIA Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice, ul. Kilińskiego 29

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI,
USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl ab08352974

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI MASAŻU

Masaż w Twoim domu.

Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.

Całościowy, odcinkowy.

Kończyn górnych, dolnych – refleksologia

514 575 809

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00,
15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00,
16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę
PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42 215 73 36
664 157 222

ENDOKRYNOLOG
DR n. med. Sławomir Mucha.
Gabinet prywatny,
Pabianice ul. Św. Jana 15.
Zapisy telefoniczne:
505 322 753
w godz. 10:00–17:00
(sob. 10:00–13:00).

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa złamanych zębów,
wybielania
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: **10⁰⁰-16⁰⁰**
poniedziałek, środa, piątek: **15⁰⁰-20⁰⁰**
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

PLAC na cmentarzu sprzedam. Tel. 609 159 151.

DOMY * DZIAŁKI

DZIAŁKĘ budowlaną Pawlikowice sprzedam. Tel. 533 193 653.

SPRZEDAM działkę budowlaną, ul. Cicha 5. Pabianice. Tel. 601 230 116.

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

KUPIĘ małą działkę lub ROD. Tel. 783 929 415.

DZIAŁKĘ ROD – kupię. Tel. 730 737 701.

SPRZEDAM działkę ROD im. St. Staszica w Pabianicach. Tel. 724 091 936.

DZIAŁKĘ 325 m kw. ROD – sprzedam. Tel. 508 820 499..

SPRZEDAM działkę rekreacyjno –budowlaną w Starej Gadce. Tel. 601 344 480.

MIESZKANIA

WYNAJMĘ M–4, 48 m kw., przy małym ryneczku, osiedle Bugaj. Tel. 606 348 010.

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Tel. 507 121 847.

DO wynajęcia bloki 32 m kw., umeblowane, ul. Cicha, tanio. Tel. 88 10 45 654.

DWA pokoje, kuchnia, Piaski – do wynajęcia. Tel. 601 310 430.

DO wynajęcia mieszkanie 36 m kw. Tel. 660 433 154.

LOKALE

WYNAJMĘ budynek, powierzchnię komercyjną na biura, gabinety, sklep, aptekę, magazyn czy inne, w Woli Zaradzyńskiej przy ul. Hubala. Pomieszczenia: parter 80 m kw. i 130 m kw., piętro 80 m kw. i 130 m kw., osobna klatka schodowa. Teren zamknięty, alarm, parking, dwie bramy wjazdowe, media: gaz, woda, nieczystości, energia. Tel. 601 230 116 lub 693 469 066 magazyny@grala.com.pl

DO wynajęcia
pawilon handlowo–usługowy
30 m kw.
ryneczek Bugaj
obok pierogarni Salem.
Tel. 721 667 058.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

SPRZEDAM betoniarkę 50. Tel. 508 625 373.

WYPRZEDAŻ roślin: żurawki, hortensje, trawy ozdobne, jukki ogrodowe, tuje. Tel. 691 941 339.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

KARMIRHEN
OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca stała, sukienki, bluzki z tkanina i dzianina. Tel. 604 596 440.

DORYWCZA praca w gospodarstwie (konie). Tel. 604 184 176.

KOREPETYCJE z języka polskiego. Szkoła podstawowa i średnia. Tel. 790 777 345.

ZLECĘ przeszycia odzieży damskiej – producent (dzianina, tkanina). Tel. 509 811 606.

FIRMA budowlana zatrudni pracowników – murarzy i pomocników. Tel. 536 588 823.

DO wynajęcia lokal usługowy 110 m kw. Tel. 601 292 600.

INFORMACJA
JESTEM
Ram Narayan S/o Satiram,
pochodzę z Vilage
– Nandnagar Pargana
– Amotha Tehsil – Haraiya
District – Basti.
W numerze mojego
paszportu (2532645) moje
nazwisko jest wymienione
jako Ramnarayan
s/o Satiram, co jest błędne.
Deklaruję, że moje poprawne
imię to Ramnarayan
s/o Satiram mieszkaniec
powyższej wioski.
Spraw, abym był znany
i rozpoznawalny pod tym
imieniem.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
z siedzibą w Pabianicach przy ul. Zamkowej 42/44

Ogłasza przetarg w 2023 roku na:

1. wykonanie robót remontowo–budowlanych,
2. wykonanie robót dekarsko–blacharskich,
3. wykonanie robót nawierzchniowych dróg i chodników,
4. dostawę i wymianę okien i drzwi balkonowych PVC,
5. dostawę i wymianę drzwi wejściowych do klatek schodowych na drzwi aluminiowe.

Szczegółowe warunki zamówienia do odbioru w godz. 9⁰⁰–12⁰⁰ w siedzibie PSM oraz do pobrania ze strony internetowej Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej www.psm–pabianice.pl

Wszelkich informacji można uzyskać pod nr tel. 42 215–40–91, 42 215–71–18 wew. 59.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium o wysokości 80.000,00 zł do chwili złożenia oferty oraz złożenie pisemnej oferty zawierającej dokumenty wyszczególnione w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Wadium może zostać wniesione w pieniądzu, gwarancji ubezpieczeniowej lub bankowej.

Kwotę wadium w formie pieniężnej należy wpłacić na konto Spółdzielni PKO BP S.A. O/Pabianice 48 1020 3437 0000 1402 0014 7694 z dopiskiem wadium – Przetarg 3/2023.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg 3/2023" należy składać w kancelarii PSM, pok. nr 30 do dnia **25.05.2023 r.** do godz. 9⁰⁰.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, a także odstąpienia od postępowania przetargowego bez potrzeby wskazywania przyczyny, zamknięcia przetargu bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
z siedzibą w Pabianicach przy ul. Zamkowej 42/44

Ogłasza przetarg na usługi w zakresie konserwacji, napraw instalacji domofonowych oraz wymiany instalacji domofonowych analogowych na cyfrowe w budynkach mieszkalnych znajdujących się w zasobach Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Szczegółowe warunki zamówienia do odbioru w godz. 9⁰⁰–12⁰⁰ w siedzibie PSM oraz do pobrania ze strony internetowej Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej www.psm–pabianice.pl

Wszelkich informacji można uzyskać pod nr tel. 42 215–40–91, 42 215–71–18 wew. 59.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium o wysokości 1.000,00 zł za udział w jednym zadaniu – maksymalnie 5.000,00 zł do chwili złożenia oferty oraz złożenie pisemnej oferty zawierającej dokumenty wyszczególnione w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Kwotę wadium w formie pieniężnej należy wpłacić na konto Spółdzielni PKO BP S.A. O/Pabianice 48 1020 3437 0000 1402 0014 7694 z dopiskiem wadium – Przetarg 2/2023.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg 2/2023" należy składać w kancelarii PSM, pok. nr 30 do dnia **24.05.2023 r.** do godz. 9⁰⁰.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, a także odstąpienia od postępowania przetargowego bez potrzeby wskazywania przyczyny, zamknięcia przetargu bez wyboru którejkolwiek z ofert.

eprasa.pl ab08352974

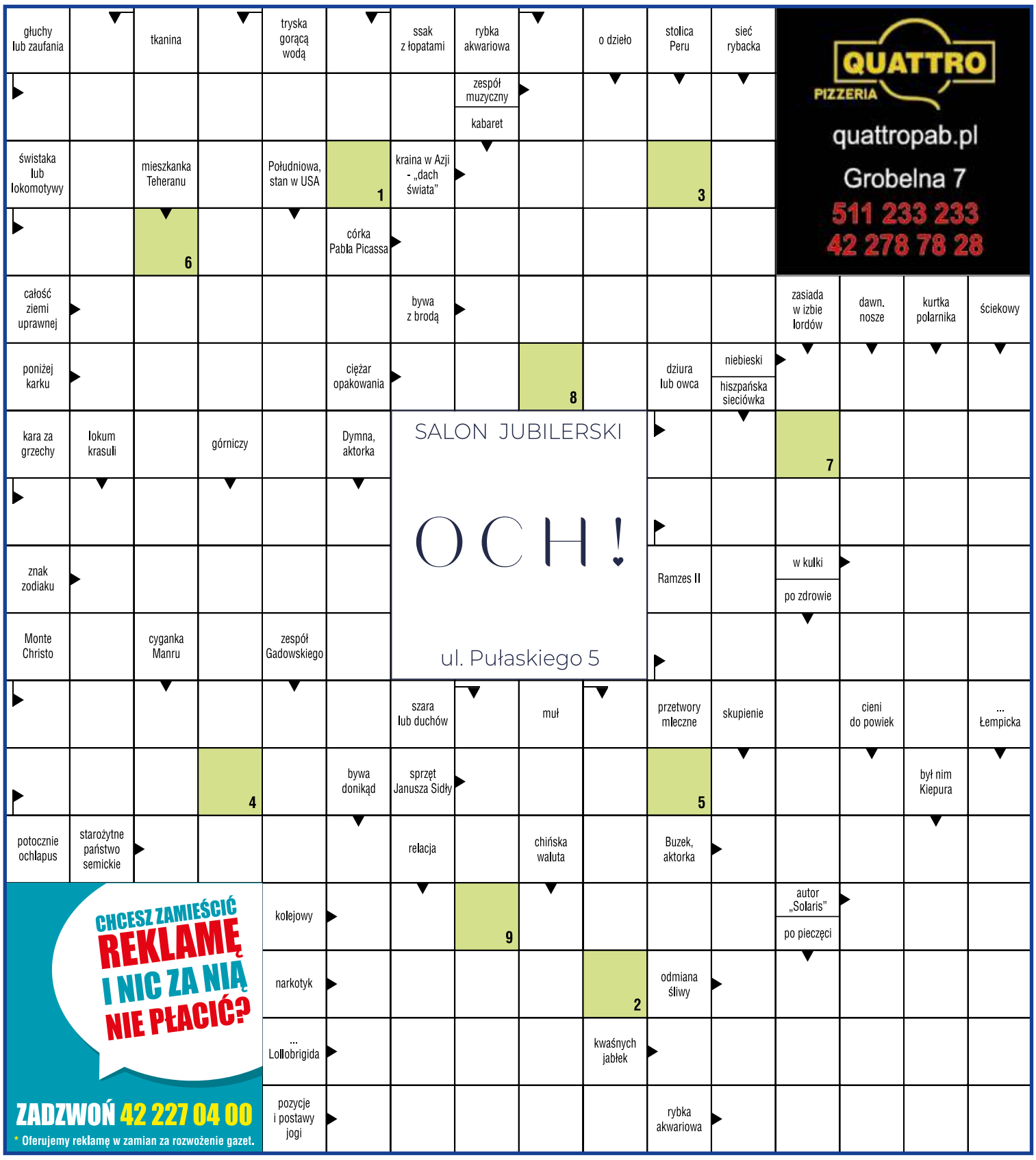

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
511 233 233
42 278 78 28

SALON JUBILERSKI
OCH!
ul. Pułaskiego 5

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **19 maja 2023 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

18

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 16 brzmi: **FISTASZEK**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Bartłomiej Predel** (ul. 20 Stycznia 28).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Martyna Psuja** (ul. 20 Stycznia 61) i **Jola Urbaniak** (ul. Wajsówny 29).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Będziesz senny, marudny i trochę zagubiony. W takim nastroju trudno ci się będzie skupić na zwykłych sprawach.

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz narzekać na brak gotówki, zaczniesz marudzić lub nawet komuś zazdrościć. W takim nastroju lepiej nie zwiedzaj galerii handlowych, bo wydasz majątek na swoje zachcianki.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Czeka cię szalony tydzień. Aura sprzyja nowym projektom. Zapomnij o starych urazach i przemyśl jeszcze raz sprawy, które dotychczas sprawiały ci trudności.

RAK (22.06 – 22.07)
Czeka cię sympatyczny czas. Coś ci się uda naprawić lub uczynić bardziej opłacalnym. Możesz liczyć na przyjaciół.

LEW (23.07 – 22.08)
Czeka cię nerwowy tydzień. Mogą ujawnić się ukryci dotąd wrogowie. Lepiej nie zdradzaj wszystkim swoich pomysłów zawodowych i trzymaj się z daleka od nieżyczliwych osób.

PANNA (23.08 – 22.09)
Spędzisz sympatyczny czas. W twoim sercu wiele się może zdarzyć. Samotni mają szansę na intrygującą znajomość.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz bardzo leniwy i niechętnie ruszysz się z domu. W pracy okaże się, że jesteś niezbędny, aby załatwić pewną trudną sprawę. Szef będzie zadowolony, nie wstydź się poprosić o nagrodę.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Osiągniesz sukces w każdej dziedzinie, jeśli tylko uwierzysz w swoje siły. Nie zapominaj o zdrowiu – nie pal i zjedz coś pożywnego, bo inaczej zabraknie ci siły.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Możesz mieć w domu więcej obowiązków niż zazwyczaj. Lepiej wykonać wszystko bez skarg i nie mieć zaległości.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Możesz wyolbrzymiać niektóre swoje problemy. Od ludzi, którzy są nieuprzejmi, trzymaj się z daleka. Wybierz się na spacer, a spotkasz miłą osobę, która w krótkim czasie może stać się bardzo bliska twemu sercu.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Aura sprzyja sprawom, których powodzenie zależy od uznania ważnych osób. Nie zapomnij o rodzinie. Ktoś czeka na trochę więcej niż zwykle uwagi i troski.

RYBY (19.02 – 20.03)
Intuicja wskaże ci sposób na uniknięcie problemów. Nie daj się sprowokować do dyskusji czy nieprzemyślanych decyzji. Popatrz na świat z dystansem i zajmij się swoimi sprawami.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl ab08352974

O losach pabianickich Żydów

Muzeum Miasta Pabianic zaprasza na wykład dr Kamili Klauzińskiej. To jedna z inicjatyw upamiętniających 81. rocznicę likwidacji getta.

Prelekcja odbędzie się 11 maja (Stary Rynek 1/2). Początek o godzinie 18.00. Będzie poświęcona losom pabianickich Żydów przebywających w okresie okupacji w gettach prowincjonalnych. Prelekcja będzie sposobnością do przedstawienia historii społeczności żydowskiej Pabianic oraz indywidualnych losów jej przedstawicieli w szerszym kontekście funkcjonowania gett w regionie łódzkim.

Kamila Klauzińska reprezentuje International Institute for Jewish Genealogy in Jerusalem (IIJG), z wykształcenia judaistka i antropolożka kultury, doktoryzowała się w Instytucie Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, stypendystka m.in. Rothschild Foundation i International Institute for Jewish Genealogy in Jerusalem. Zawodowo zajmuje się genealogią żydowską. Aktywnie działa na rzecz pamięci o społeczności żydowskiej i cmentarzu żydowskim w Zduńskiej Woli. Za swoją działalność otrzymała odznaczenie „Chroniąc Pamięć", przyznawane przez Ambasadę Izraela w Polsce (2005), Złoty Krzyż Zasługi, przyznawany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (2008) i brązowy medal „Gloria Artis", przyznawany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2010). Była również nominowana do nagrody POLIN (2018).

Partnerami projektu są: Muzeum Miasta Pabianic, Stowarzyszenie Forum Odpowiedzialnych Pabianiczan, Pabianicki Sztetl, Stowarzyszenie Strażnicy Pamięci.

Projekt „Ulice pabianickiego getta. Upamiętnienie ulicy Konstantynowskiej" jest współfinansowany przez Forum Dialogu.

Zaproszenie na „Błogostany"

Galeria Aflopa Art zaprasza na wernisaż prac Karoliny Matyjaszkowicz, w piątek 12 maja o godz. 18.00.

Artystka urodzona w Łowiczu, w 2008 roku ukończyła łódzką Akademię Sztuk Pięknych na Wydziale Tkaniny i Ubioru, kierunek Wzornictwo.

Jej pasją jest przede wszystkim malarstwo, ale zajmuje się też ilustracją i grafiką oraz tworzy muzykę. Ostatnio w obszarze artystycznych zainteresowań artystki pojawiła się wycinanka.

W Aflopa Art będziemy mogli obejrzeć jej prace malarskie. Wystawę zatytułowano „Błogostany".

– Każda wystawa prezentująca twórczość malarską Karoliny Matyjaszkowicz stanowi zaproszenie w niezwykle osobistą podróż do świata wyobraźni artystki – pisze kuratorka wystawy **Julia Niewiarowska–Kulesza**. – Płótna starannie wypełnione fantazyjnymi postaciami i barwnymi wzorami to jej znak rozpoznawczy, a aspektowi dekoracyjnemu zawsze towarzyszy historia, która kryje się w każdym z obrazów. W swoich wypowiedziach artystka często podkreśla silną więź łączącą ją z miejscem zamieszkania – Łowiczem, historią i kulturą tego miasta, a przede wszystkim z okolicznymi krajobrazami, lasami, łąkami sąsiadującymi z jej domem nad Bzurą.

Artystka tak pisze o sobie: „Studia wpłynęły nie tylko na mój malarski warsztat, ale i na formę malarską. Obrazy wyłaniają się z pozornego chaosu zdarzeń, przeżyć i doznań. Marzeń sennych, przemyśleń i wyobrażeń. Malując, przenoszę na płótno nie tylko to, co dla mnie

istotne, zaobserwowane czy wyobrażone, ale sama przechodzę do innej rzeczywistości. Miejsce to nazywam „zaświatami".

Wystawę „Błogostany" będzie można oglądać w galerii Aflopa Art, ul. Żeromskiego 17, w każdy weekend od 13 do 28 maja w godz. 15.00–18.00 (bilety – 10 zł).

Pabianice kulturalnie

Aflopark

14 maja w ogrodach przy ul. Partyzanckiej wystąpi pianista Adam Snopek z show „Od Bacha do AC/DC, czyli o muzyce na wesoło". Początek o godz. 18.00. Bilety dostępne w internecie.

Miejska Biblioteka Publiczna

15 maja w Galerii Ex Libris odbędzie się wernisaż wystawy fotograficznej Janusza Śmiałkowskiego „Łemkowszczyzna". Początek o godzinie 18.00. Wstęp wolny.

Biblioteka główna zaprasza 17 maja o godz. 17.00 na spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Omawiana będzie powieść „Amerykański brud" Jeanine Cummins. 19 maja o godz. 17.00 w filii nr 2 przy ul. Łaskiej 46/48 omawiana będzie opowieść „Wtedy. O powojennym Krakowie" Joanny Olczak–Ronikier. Wstęp bezpłatny.

Miejski Ośrodek Kultury

20 maja Teatr DlaNiepoznaki zagra spektakl pt. „Krambambula" w reżyserii Katarzyny Tkacz, na podstawie prozy Jasminy Reza. Początek o godz. 18.00. Bilety kosztują 25 zł (parter) i 10 zł (balkon). Są do nabycia na kupbilecik.pl lub w kasie MOK Pabianice (od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00).

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

9.05
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 14.30
Strażnicy galaktyki: volume 3 (dubbing) 15.00, 17.30 (napisy) 20.30
Piękna katastrofa (napisy) 15.30
Bo się boi (napisy) 18.00
Konsekracja (napisy) 21.15

10.05
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 13.15, 17.30
Strażnicy galaktyki: volume 3 (3D dubbing) 14.00, (dubbing) 17.00, (napisy) 20.00
Bo się boi (napisy) 14.15
Piękna katastrofa (napisy) 18.30
Konsekracja (napisy) 20.30

11.05
Strażnicy galaktyki: volume 3 (dubbing) 12.15, 18.15, (3D dubbing) 15.15, (napisy) 20.00
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 12.45, 17.00
Bo się boi (napisy) 13.45
Piękna katastrofa (napisy) 18.00
Konsekracja (napisy) 21.15

12.05
Sokół maltański. 100 lat Warner Bros (napisy) 12.00
Trzej Muszkieterowie: D`Artagnan (napisy) 13.00, 20.15
Strażnicy galaktyki: volume 3 (3D dubbing) 15.00, (dubbing) 18.00, (napisy) 21.00
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 15.30
Ernest i Celestyna: misja muzyka (dubbing) 16.30
Mafia Mamma! przedpremiera (napisy) 18.15

13.05
Super Mario Bros. Film przedpremiera (dubbing) 11.00, 16.00
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 11.30, 15.15
Ernest i Celestyna: misja muzyka (dubbing) 12.30
Strażnicy galaktyki: volume 3 (3D dubbing) 13.00, (dubbing) 15.15, 18.15, (napisy) 20.30
Trzej Muszkieterowie: D`Artagnan (napisy) 18.15
Mafia Mamma! przedpremiera (napisy) 21.15

14.05
Super Mario Bros. Film przedpremiera (dubbing) 10.00, 15.00
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 10.30, 11.30, 14.30
Strażnicy galaktyki: volume 3 (3D dubbing) 12.00, (dubbing) 15.30, 17.15, (napisy) 20.15
Ernest i Celestyna: misja muzyka (dubbing) 12.45
Trzej Muszkieterowie: D`Artagnan (napisy) 18.30
Mafia Mamma! przedpremiera (napisy) 20.45

15.05
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 12.00
Strażnicy galaktyki: volume 3 (3D dubbing) 16.00, (dubbing) 13.00, 19.00, (napisy) 20.15
Trzej Muszkieterowie: D`Artagnan (napisy) 13.15, 18.00
Ernest i Celestyna: misja muzyka (dubbing) 15.30
Kicia Kocia mówi: dzień dobry! (dubbing) 17.00

KINO TOMI POLECA

„Bo się boi"

To szalona, szokująca i nieodparcie śmieszna czarna komedia o tym, jak pokonać lęk, wziąć życie w swoje ręce i stać się bohaterem własnej historii.

Beau się boi. Bo życie go przytłacza. Bo świat jest niebezpieczny. Bo każdy ciągle czegoś od niego chce. Bo mamie będzie przykro, jak nie przyjedzie w odwiedziny, a on by wolał siedzieć w wannie. Niewyobrażalny splot zdarzeń zmusza go jednak do konfrontacji z własnymi lękami. Po drugiej stronie jego strachów czeka prawdziwe życie i niezwykła, widowiskowa, pełna przygód podróż.

Reżyseria: Ari Aster. Obsada: Joaquin Phoenix, Nathan Lane, Amy Ryan, Stephen McKinley Henderson, Hayley Squires, Denis Ménochet, Kylie Rogers, Armen Nahapetian.

eprasa.pl ab08352974

Prawnik radzi

Chrzciny, komunia, ślub – a co z podatkiem?

Mecenas Dawid Zakrzewski z kancelarii Dawid Zakrzewski, ul. Łaska, o podatkach od prezentów i darowizn na ślub, komunię, chrzciny

Chrzciny, komunia dziecka czy ślub to najpiękniejsze wydarzenia rodzinne. Z takimi imprezami od zawsze wiąże się tradycja prezentów. Państwo młodzi często otrzymują pieniądze lub prezenty rzeczowe, przydatne do urządzenia własnego mieszkania, dzieci z kolei dostają takie podarki, jak zegarek, telefon, rower czy komputer. Wraz ze zmianami otaczającej nas rzeczywistości, wzrosła także średnia wartość takich prezentów. Zdarza się, że na prezent ślubny rodzice fundują swoim dzieciom piękną podróż poślubną, samochód, a nawet mieszkanie. Z kolei przy komunii spotkać można się z informacjami, że ktoś dostał quada albo że dziadkowie założyli lokatę na zabezpieczenie potrzeb wnuka w przyszłości. Wszystkie te przysporzenia są jednak darowiznami, z którymi może wiązać się obowiązek podatkowy.

Tę materię reguluje ustawa z dnia 28 lipca 1983 roku o podatku od spadków i darowizn (Dz.U.2021.1043). To właśnie ten akt prawny stanowi o obowiązku podatkowym związanym z darowiznami, grupach i zwolnieniach podatkowych, a także wysokości takiego podatku według odpowiedniej skali.

Obowiązek podatkowy ciąży na obdarowanym, czyli na osobie, która otrzymała darowiznę. Obowiązek ten powstaje z chwilą złożenia przez darczyńcę oświadczenia w formie aktu notarialnego (np. gdy przedmiotem darowizny jest mieszkanie), a w razie zawarcia umowy w innej formie (np. zwykłej pisemnej, gdy chodzi o samochód; albo ustnej) – z chwilą spełnienia przyrzeczonego świadczenia, czyli z chwilą otrzymania darowizny.

Wartość otrzymanych rzeczy przyjmuje się w wysokości określonej przez obdarowanego, jeżeli odpowiada ona wartości rynkowej. Wartość należy określać na dzień powstania obowiązku podatkowego, na podstawie przeciętnych cen stosowanych w obrocie rzeczami tego samego rodzaju i gatunku, z uwzględnieniem ich miejsca położenia, stanu i stopnia zużycia. Uwaga!

Organ podatkowy ma jednak prawo zakwestionować podane przez obdarowanego wartości, zwłaszcza jeżeli są one zaniżone.

Wysokość podatku ustala się w zależności od grupy podatkowej, do której zaliczony jest obdarowany. Zaliczenie następuje według osobistego stosunku obdarowanego do darczyńcy (np. relacja syn – ojciec, wnuczka – dziadkowie, bratanica – stryj).

Do poszczególnych grup podatkowych zalicza się:

- do grupy I – małżonka, zstępnych, wstępnych, pasierba, zięcia, synową, rodzeństwo, ojczyma, macochę i teściów,
- do grupy II – zstępnych rodzeństwa, rodzeństwo rodziców, zstępnych i małżonków pasierbów, małżonków rodzeństwa i rodzeństwo małżonków, małżonków rodzeństwa małżonków, małżonków innych zstępnych,
- do grupy III – innych nabywców.

Podatek oblicza się od nadwyżki podstawy opodatkowania ponad kwotę wolną od podatku, według określonych w ustawie skal. Opodatkowaniu podlegają więc darowizny przekraczające następujące kwoty:

1) 10.434 zł – jeżeli obdarowany należy do I grupy podatkowej,
2) 7.878 zł – jeżeli obdarowany należy do II grupy podatkowej,
3) 5.308 zł – jeżeli obdarowany należy do III grupy podatkowej.

Trzeba złożyć zeznanie podatkowe

Z otrzymaniem darowizny i obowiązkiem podatkowym wiąże się jeszcze obowiązek złożenia zeznania podatkowego. Podatnicy co do zasady są zobowiązani złożyć w terminie miesiąca od dnia powstania obowiązku podatkowego, właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego, zeznanie podatkowe o nabyciu rzeczy lub praw majątkowych według ustalonego wzoru. Do zeznania podatkowego dołącza się dokumenty mające wpływ na określenie podstawy opodatkowania (czyli np. umowę, orzeczenie sądu, potwierdzenie otrzymania przelewu, itp.).

Zwolnieni z podatku

W przepisach podatkowych przewidziano krąg osób, które mogą pod pewnymi, ściśle określonymi warunkami, skorzystać z całkowitego zwolnienia podatkowego w wypadku darowizn.

Grupę te nazywa się „grupą zerową" i należą do niej: małżonek, zstępny, wstępny, pasierb, rodzeństwo, ojczym i macocha.

Muszą zgłosić

Żeby skorzystać z takiego zwolnienia, muszą oni zgłosić nabycie własności rzeczy lub praw majątkowych właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego w terminie 6 miesięcy od dnia powstania obowiązku podatkowego.

W przypadku gdy przedmiotem darowizny są środki pieniężne, a wartość majątku nabytego łącznie od tej samej osoby w okresie 5 lat poprzedzających rok, w którym nastąpiło ostatnie nabycie, doliczona do wartości rzeczy i praw majątkowych ostatnio nabytych, przekracza kwotę wolną od podatku dla I grupy – udokumentują ich otrzymanie dowodem przekazania na rachunek płatniczy obdarowanego, na jego rachunek, inny niż płatniczy, w banku lub spółdzielczej kasie oszczędnościowo–kredytowej lub przekazem pocztowym.

Warto wspomnieć, że w ostatnim czasie Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale z dnia 20 marca 2023 roku (sygn. akt: III FPS 3/22) sprecyzował, że dla skorzystania ze zwolnienia podatkowego konieczne jest udokumentowanie dokonania przekazania środków pieniężnych bezpośrednio przez darczyńcę na rzecz obdarowanego.

Ze zwolnienia zatem nie skorzysta się w sytuacji, gdy darczyńca darowiznę pieniężną przekazał w gotówce, a dopiero później sam obdarowany wpłacił ją na swoje konto i w ten sposób chciał potwierdzić fakt jej otrzymania.

Uwaga!

Niniejszy artykuł ma charakter jedynie poglądowy, a każdy stan faktyczny, z uwagi na sytuację, specyfikę i skomplikowanie niektórych zagadnień podatkowych, wymaga indywidualnej analizy. Dlatego też, w wypadku wątpliwości, warto najpierw zasięgnąć informacji lub porady w urzędzie skarbowym, u doradcy podatkowego, adwokata bądź radcy prawnego.

Dyżur prawnika

Porady prawne w redakcji *Życia Pabianic* przy ul. Stary Rynek 7

Po spowodowanej pandemią przerwie wracamy do cyklu bezpłatnych porad prawnych dla naszych Czytelników.

Udzielać ich będzie adwokat **Dawid Zakrzewski** w ostatni piątek miesiąca od godz. 13.00.

Zapisy na dyżur prawnika przyjmujemy do czwartku pod nr. tel. 42–22–70–400.

eprasa.pl ab08352974

Srebrny Szczech

Dziewięciu zapaśników PTC i jeden z Nelsona wystartowało w finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Koszalinie. Do finału zakwalifikowało się 164 najlepszych kadetów w Polsce z 52 klubów, w tym dziesięciu pabianiczan.

Najlepiej z nich spisał się Hubert Szczech (PTC), sięgając po tytuł wicemistrza Polski w kategorii 92 kg. Hubert pokonał kolejno: Roberta Borkowskiego (Sobieski Poznań) 5:0, Jakuba Dudę (Slavia Ruda Śląska) 4:1, w półfinale klubowego kolegę Marcela Chrzęsta 5:0, zaś w finale musiał uznać wyższość Wiktora Ruszyńskiego (LUKS Kłobuck) 0:5.

Chrzęst po dwóch zwycięstwach i porażce ze Szczechem, stanął do walki o brązowy medal. Niestety, przegrał 1:6 z Krzysztofem Kulikiem (Granica Gdańsk).

foto: PTC Pabianice

Zapaśnicy PTC podczas finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

Pozostałe miejsca atletów PTC: 9. Borys Miszczak (71 kg), 11. Kamil Buldecki (65 kg), 16. Julian Jagusiak (60 kg), 17. Piotr Jarzębski (55 kg), 18. Igor Czyżewski, Kacper Szczepański (obaj 80 kg), 19. Łukasz Jarzębski (60 kg).

Wystartował też zapaśnik Nelsona. Tomasz Olejniczak (71 kg) zajął 20. miejsce, jednak Tomek był jednym z trzech najmłodszych w tej kategorii, którzy przeszli przez gęste sito eliminacyjne. (grz)

Kolarze międzynarodowi

Kolarska sekcja PTC DSV Alpina rośnie w siłę. Za sześcioma naszymi cyklistami debiut w międzynarodowym wyścigu o puchar prezydenta Grudziądza. Po czterech etapach o łącznej długości ponad 385 kilometrów drużyna PTC w składzie: Aleksander Jałowski, Szymon Kosuń, Igor Rydzyński, Antoni Sokół, Igor Wolski, Dominik Wróbel zajęła 14. miejsce na 22 zespoły. Indywidualnie Wróbel był 57., Wolski 64., 72. Kosuń. Już podczas pierwszego etapu wypadkowi uległ Rydzyński, którego obrażenia wykluczyły z treningów na trzy tygodnie.

W Pucharze Polski w Kraśniku w jeździe indywidualnej na czas tuż za podium uplasował się junior Igor Rydzyński, ostatecznie zajmując 4. miejsce. Wysoko byli inni kolarze PTC: 8. Antoni Sokół, 9. Szymon Kosuń, 14. Dominik Wróbel, 19. Aleksander Jałowski. Wśród juniorów młodszych na 7. lokacie linię mety minął Kacper Chudy.

W wyścigu ze startu wspólnego najlepiej zaprezentował się Kosuń, zajmując 6. lokatę. 9. Był Rydzyński, 10. Sokół, 11. Wróbel, 12. Igor Wolski, zaś 22. Jałowski. Wśród juniorów młodszych Kacper Chudy znów przyjechał w pierwszej dziesiątce – zajął 9. miejsce. (grz)

Ostatni był walkower

W ostatnim turnieju I ligi badmintona zawodnicy Korony zagrali na kortach w Białymstoku. Najpierw ulegli późniejszemu wicemistrzowi pierwszej ligi, ekipie WWL Badminton Club Grupa Cygan 1:6. Jedyny punkt dla Korony wywalczyła Maria Kisiel. W drugim spotkaniu uległiśmy Hubalowi II Białystok 2:5, a swoje pojedynki wygrał duet Amelia Kisiel/Maria Kisiel oraz Szymon Gwiazda. Ostatni mecz z Victorią Domecko wygraliśmy walkowerem.

Na koniec sezonu Korona zajęła 6. miejsce (w gronie 12 zespołów), w 11 meczach zdobyła 16 punktów. Odniosła pięć zwycięstw i poniosła sześć porażek, bilans setów: 39–38.

Grali: Anastasiia Volkova (11 zwycięstw), Maria Kisiel 8, Michał Kikosicki 7, Julia Koralewska 6, Amelia Kisiel 5, Szymon Gwiazda 5, Kamil Markus 4, Klaudia Płusa 3, Artur Gwiazdowski 3, Nikola Nowińska 1, Krzysztof Bibik 1, Karolina Kopka, Filip Mikołajczyk, Brian Borowski, Maciej Kacprzak. (grz)

Rozwandowicz pogrążył ŁKS

Wychowanek Włókniarza, Maksymilian Rozwandowicz (Zagłębie Sosnowiec) okazał się jednym z bohaterów 29. kolejki piłkarskiej pierwszej ligi. Na nowiutkim stadionie w Sosnowcu, Zagłębie podejmowało lidera I ligi, ŁKS Łódź. W 9. minucie Rozwandowicz kapitalnie przymierzył z rzutu wolnego z 25 metrów. Piłka wyłamała ręce bramkarzowi ŁKS i wpadła do siatki. Pabianiczanin niespecjalnie okazywał radość po zdobytej bramce, niemniej zapewne miał satysfakcję, że utarł nosa klubowi, który latem z niego zrezygnował. Rozwandowicz grał z ŁKS pełny mecz. W tym sezonie dla Zagłębia zanotował 27 ligowych spotkań, strzelając w nich jednego gola. Dwa razy wystąpił w Pucharze Polski. (grz)

foto: Mateusz Sobczak/ Zagłębie Sosnowiec

Nowy Świt Górzno – PTC (kobiety) 1:1 (1:0)

Danka broniła, Maren strzeliła

Podopieczne Wiesława Siębora nie składają broni w walce o utrzymanie w drugiej lidze. Na obcych boiskach „Perełkom" idzie tej wiosny zdecydowanie lepiej niż u siebie. Zremisowały choćby sensacyjnie z liderem poznańskim Lechem, teraz chcielibyśmy napisać, że przywiozły punkt z boiska wicelidera, lecz mecz rozegrano w Rypinie.

Gospodynie szybko otworzyły mecz. Już w 5. minucie Danuta Paturaj musiała wyjmować piłkę z siatki po uderzeniu piłkarki gospodyń z 25 metrów.

– W pierwszej połowie byliśmy zespołem lepszym, to my prowadziliśmy grę, lecz nie wypracowaliśmy żadnej klarownej okazji do zdobycia gola – relacjonuje Siębor. – Taktyka gospodyń polegała na grze długą piłką.

W 53. minucie po rzucie rożnym rywalki dość nieudolnie wybijały futbolówkę głową, piłkę przejęła Maren Soergel i ładnym strzałem z półwoleja w dalszy róg doprowadziła do wyrównania. To pierwszy gol sympatycznej Niemki dla PTC. Później dwie dobre sytuacje zmarnowała Katarzyna Brandt, jedną Dagmara Suskiewicz. Miejscowe też nie pozostawały dłużne, jednak zaporą nie do przejścia okazała się Paturaj, kapitalnie broniąc w dwóch stuprocentowych sytuacjach.

foto: Stanisława Bogacka

Pierwszy gol w Polsce Maren Soergel dał cenny punkt drużynie PTC

– Remis cieszy, tym bardziej, że miałem do dyspozycji tylko jedenaście zawodniczek. Sprawy osobiste oraz zawodowe zatrzymały w domach m.in. Karolinę Czołnowską, Klaudię Rosiak, Martę Stempel i Martynę Łagowską – wylicza Siębor.

PTC: Paturaj – Kociołek, Szymczak, Dylewska, Karpińska – Suskiewicz, Błaszczyk, Bąbel, Owczarz, Brandt – Soergel.

PTC jest 9. (17 pkt, gole: 18–31). W sobotę o godz. 15.00 gra u siebie z WAP Włocławek. (grz)

W 18. kolejce po kiepskim meczu PTC przegrało u siebie z ostatnim w tabeli GSS Grodzisk Wielkopolski 0:1 (0:1). Gola z rzutu karnego straciliśmy już w 5. minucie, w doliczonym czasie gry „jedenastki" nie wykorzystała nasza kapitan, Joanna Błaszczyk. PTC: Paturaj – Kociołek, Szymczak, Czołnowska (53. Dylewska), Stempel – Rosiak, Błaszczyk, Bąbel, Owczarz, Suskiewicz – Brandt (53. Kania).

Pabiks Impact – Włókniarz Konstantynów 35:26 (15:16)

Demolka po przerwie

Pabianiczanie przegrywali 0:2, a w 6. minucie 1:4. W zespole gości nie do zatrzymania był lider klasyfikacji strzelców grupy C, Daniel Stępień, który zakończył mecz z imponującą liczbą 14 bramek. Po dwóch bramkach Marka Starca było 3:4, lecz goście szybko wyszli na prowadzenie trzema golami (4:7 w 13. minucie). Dzięki trafieniom Filipa Rudnickiego i Mariusza Kuśmierczyka złapaliśmy kontakt z gośćmi (10:11), by po kilku minutach znów mieć trzy bramki straty (11:14). W końcówce ważne gole zdobyli Artur Urbański i Bartłomiej Helman, co zniwelowało straty do jednej bramki (15:16).

Po zmianie stron pabianiczanie wrzucali coraz wyższe biegi. W 33. minucie Kuśmierczyk doprowadził do remisu 17:17. 180 sekund później Urbański zapewnił nam dwa gole przewagi (20:18), ale kluczowa chyba okazała się krótka seria bramek między 37. a 39. minutą, gdy karnego wykorzystał Kuśmierczyk, a dwa kolejne gole dołożył Starzec. Było 23:19. Na tę serię przyjezdni odpowiedzieli tylko jednym golem, a po chwili dwa kolejne dla Pabiksu dorzucił młody Filip Rudnicki. Wynik 26:21 w 43. minucie oznaczał, że goście muszą wejść na wyżyny swoich możliwości, by końcówka była emocjonująca. Ale emocji nie było – te skutecznie zabili Starzec do spółki z Urbańskim, którzy bezlitośnie punktowali przyjezdnych. Aczkolwiek wynik ustaliły bramki Igora Mroza i Helmana. To był ostatni mecz Pabiksu Impact we własnej hali w tym sezonie.

Pabiks Impact: Jędrzejewski, Cieślak, Biernat – Starzec 10, Urbański 9, Kuśmierczyk 6, Helman 5, Rudnicki 4, Mróz 1, Skowroński, Kruk, Kaźmierczak.

Pabiks jest 4. (43 pkt, gole: 665–579). W czwartek gra w Płocku z Orlenem Wisłą II. (grz)

Włókniarz – Zawisza Rzgów 5:0 (2:0)

Ósmy bez porażki

foto: Stanisława Bogacka

Michał Marciniak nie puścił gola w lidze od 345 minut

W 16. minucie z prawej strony w pole karne rzgowian wpadł Szymon Szafoni. Skrzydłowy Włókniarza znakomitym zwodem wkręcił w ziemię rywala i mocnym strzałem pod poprzeczkę skierował piłkę do siatki. Było 1:0.

– Potem dwie okazje miał Sebastian Dresler, a jedną dobrą Patryk Olszewski, jednak nie mogliśmy wstrzelić się w bramkę – relacjonuje Artur Dziuba, szkoleniowiec „zielonych".

Tuż przed przerwą Olszewski jednak trafił do siatki. Przejęliśmy piłkę w środkowym kole i natychmiast uruchomiliśmy lewe skrzydło. Nasz zawodnik zbiegł do końcowej linii i przytomnie wycofał na piętnasty metr do niepilnowanego Olszewskiego, który idealnym uderzeniem skierował piłkę pod poprzeczkę. Po zmianie stron „zieloni" dołożyli trzy kolejne gole. Cztery minuty po przerwie Artur Sobytkowski wykorzystał zagranie z prawej strony i z bliska pokonał bramkarza Zawiszy. Na 4:0 podwyższył w 68. minucie Olszewski, wykorzystując kolejne zagranie spod linii końcowej. „Ucho" strzałem z 12 metrów nie dał szans golkiperowi ze Rzgowa. Cztery minuty później wynik ustalił Dawid Kosatka, wykazując najwięcej sprytu w zamieszaniu pod bramką gości.

– To był nasz ósmy wiosenny mecz bez porażki. Cieszy też gra na „zero z tyłu" – podsumował trener.

Włókniarz: Marciniak – Jarych (77. Piotrowski), Czerwiński, Ronaldo, Kosatka (77. Jakub Jachowicz) – Szafoni (67. Kuchciak), Żabolicki, Bronka (74. Kaczorowski), Dresler (74. Maćkowiak) – Olszewski, Sobytkowski (67. Przyk).

Włókniarz jest 6. (38 pkt, gole: 56–27). W sobotę o godz. 17.30 gra przy Milionowej w Łodzi z UKS SMS. (grz)

W 22. kolejce Włókniarz zremisował w Zgierzu z Włókniarzem 0:0. Najlepszą okazję dla nas miał Olszewski, który „ostemplował" poprzeczkę. Na początku meczu kontuzji doznał nasz najlepszy snajper (16 goli), Kamil Kozanecki. Włókniarz: Marciniak – Jarych, Czerwiński, Ronaldo, Kosatka (66. Kuchciak) – Kowalski (78. Dresler), Żabolicki (88. Mazur), Bronka (78. Kaczorowski), Olszewski – Kozanecki (10. Szafoni), Przyk (70. Sobytkowski).

GKS Ksawerów – Iskra Dobroń 1:1 (1:1)

Trzeszczały poprzeczki

W 11. minucie piłkę w pole karne wrzucił Michał Lewandowski, futbolówkę piętą wycofał Filip Adamczyk, a nadbiegający Radosław Jurkowski uderzył ze skraju pola karnego. Piłka odbiła się od jednego z obrońców Iskry i kompletnie zaskoczyła Cezarego Kowalczyka, wpadając przy słupku do siatki. Było 1:0.

Szybko zdobyta bramka uśpiła ksawerowian, bo do głosu doszli przyjezdni. Nad bramką strzelał Łukasz Biskupski, bombę Jakuba Pilarza ofiarnie przyjął na ciało jeden z obrońców GKS, a Jarosław Osypczuk poradził sobie z uderzeniem Adriana Marciocha z rzutu wolnego. W 23. minucie bliski podwyższenia był Przemysław Kołakowski, który przejął piłkę zagrywaną do Kowalczyka, lecz z ostrego kąta napastnik GKS trafił wprost w bramkarza Iskry. W 38. minucie goście dogonili GKS. Na lewej stronie gospodarze pozostawili hektar miejsca Michałowi Kacprzykowi. Doświadczony „Kapsel" idealnie zacentrował na głowę nadbiegającego Michała Cichackiego i stoper Iskry z bliska pokonał Osypczuka. Szansę na gola „do szatni" miał Łukasz Biskupski, bowiem po jego uderzeniu z rzutu wolnego piłka obiła poprzeczkę bramki GKS.

Po zmianie stron do ataku ruszyli gospodarze. Kowalczyk świetnie spisał się po strzale Adriana Kasztelana, a Jakub Podkoń kopnął nad poprzeczką. Po godzinie gry drugą żółtą i w efekcie czerwoną kartkę obejrzał Kacprzyk, co oznaczało, że pół godziny Iskra grała w osłabieniu. W 68. minucie Adamczyk strzelił gola, lecz uczynił to ze spalonego. Goście próbowali się odgryzać – po kornerze Biskupskiego Marcioch główkował nad bramką. Szansę na gola miał też Piotr Szynka, którego strzał po ziemi sprawił sporo kłopotów Kowalczykowi. W końcówce Iskra mogła przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść, lecz Marcioch uderzył w poprzeczkę, a potem Osypczuk nie dał się pokonać Jakubowi Dobroszkowi. Wreszcie w czwartej minucie doliczonego czasu gry sprzed pola karnego huknął Szynka, lecz Kowalczyka uratowała poprzeczka.

GKS: Osypczuk – Lewandowski (80. Kołodziej), Kabziński, Ziółkowski – Podkoń (62. Papuga), Dzięciołowski (46. Kaźmierczak), Pierzyński, Kasztelan, Jurkowski (70. Szynka) – Adamczyk (80. Ławniczak), Kołakowski (62. Mąkosza).

Iskra: Kowalczyk – Borysiak, Klimek, Cichacki, Pawlak – Brandszteter (60. Dobroszek), Kacprzyk, Pilarz, Kaźmierski (90+2. Pijarowski) – Biskupski, Marcioch.

GKS jest 4. (48 pkt, gole: 45–14). W sobotę gra w Poddębicach z Nerem. Iskra jest 11. (25 pkt, gole: 47–67). W sobotę gra w Rąbieniu z Victorią. (grz)

W 23. kolejce grająca bez ośmiu podstawowych piłkarzy Iskra uległa Nerowi Poddębice aż 0:4 (0:2). Iskra: Kowalczyk – Gertner, Cichacki, Sowiński, Dawid Kacprzyk – Brandszteter (80. Wójt), Siuta, Pilarz, Nowakowski – Kaźmierski (55. Łucki, 78. Pijarowski), Marcioch.

foto: Stanisława Bogacka

Derby powiatu w Woli Zaradzyńskiej były niezwykle zacięte

W 23. kolejce GKS rozbił KAS Konstantynów 9:1 (4:1). 3 gole strzelił Ernest Ławniczak, a resztę Szymon Ziółkowski, Piotr Szynka, Jakub Podkoń, Szymon Papuga, Marcin Kabziński. Ostatni gol był samobójczy. GKS: Osypczuk – Lewandowski (80. Hryć), Ziółkowski, Kabziński – Dzięciołowski (55. Papuga), Jurkowski (80. Stańczyk), Pierzyński, Podkoń (69. Kołodziej), Kołakowski (69. Ławniczak), Szynka – Adamczyk (55. Żurawski).

PTC – Kolejarz Łódź 2:1 (1:0)

Czekali 181 dni

W sobotnie popołudnie do Pabianic przyjechał łódzki Kolejarz i z tym przeciwnikiem „fioletowi" wywalczyli pierwsze ligowe zwycięstwo na wiosnę. Na ten triumf podopieczni Zdzisława Leszczyńskiego czekali 181 długich dni. W pierwszej połowie padł tylko jeden gol – po rzucie rożnym w 42. minucie do siatki trafił Jacek Hiler. Na 2:0 podwyższył w 59. minucie Dawid Rula, wykorzystując zagranie Patryka Wujaka. Goście honorową bramkę strzelili w 82. minucie.

– Mecz był wyrównany, choć to my mieliśmy więcej okazji do strzelenia gola – mówi Michał Prusinowski, kierownik PTC. – Niestety, na więcej nie pozwolił „Kapitan Woda", który rządził na murawie w to ulewne popołudnie.

PTC: Uznański – Szumigaj, Sikorski, Kaczmarek, Wiśniewski (70. Okrojek) – Bieliński (80. Malinowski), Rula, Hiler, Wujak (88. Łukomski), Konieczny – Bączał (75. Kluch).

PTC jest 8. (20 pkt, gole: 28–33). W środę o godz. 18.00 gra w Piątkowisku z Orłem, zaś w niedzielę w Szadku z Victorią. (grz)

W 16. kolejce PTC uległo w Karsznicach Olimpii 1:2 (1:2), choć – jak podkreślali sami zawodnicy – rozegrali najlepszy mecz na wiosnę. Prowadzenie w 18. minucie uzyskał Wujak, lecz miejscowi odpowiedzieli trafieniami w 33. i w 42. minucie. PTC: Uznański – Szumigaj, Kaczmarek, Sikorski, Wiśniewski (77. Okrojek) – Bieliński, Hiler, Rula (75. Malinowski), Bączał (70. Kamiński), Konieczny (88. Łukomski) – Wujak.

BIEGI NA ORIENTACJĘ

409 punktów i 6. miejsce w kraju – to dorobek Azymutu podczas pierwszej rundy klubowych mistrzostw Polski. Najlepsi w Polsce rywalizowali na terenie Fortu Prusy w Nysie. W biegu sprinterskim wywalczyliśmy sześć krążków: Hanna Pabich, Julia Krempińska, Maria Pabich (wszystkie srebro), Kaja Młynarczyk, Mariusz Pabich, Łukasz Gryzio (brąz). W biegu klasycznym w Głuchołazach złoto zdobył Tomasz Pabich, zaś srebro wywalczyli Krempińska i Gryzio. W biegach sztafetowych wywalczyliśmy trzy brązowe medale: M14 (H. Pabich, Adam Wiśniewski, Łukasz Łubisz), M18 (Maciej Sztranek, Oskar Wesołowski, Franciszek Krempiński) i M105 (Tomasz Tkaczuk, Michał Łubis, Gryzio). (grz)

SZERMIERKA

Floreciści Zjednoczonych, Stanisław Jurga i Tomasz Bartoszek znaleźli się w „16" najlepszych zawodników Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Szczecinie. Jurga wygrał 15:4 z Tymonem Kowalskim (Bydgoszcz) i uległ 8:15 Szymonowi Głowińskiemu (Gdańsk), z kolei Bartoszek wygrał 15:6 z Carlem Salą (Wrocław) i przegrał 9:15 z późniejszym wicemistrzem Polski, Gracjanem Waścińskim (Leszno). Ostatecznie Jurga był 10., zaś Bartoszek 12.

***

Wychowanka Zjednoczonych, Julia Walczyk–Klimaszyk (KU AZS UAM Poznań) zajęła 7. miejsce w Pucharze Świata w bułgarskim Płowdiw. 25–latka pokonała Andreę Breteau (Hiszpania) 15:3, Anitę Blaze (Francja) 15:14 oraz jej rodaczkę Solene Butruille 15:8. W walce o półfinał uległa Węgierce Florze Pasztor 12:15. (grz).

eprasa.pl ab08352974

KRONIKA Towarzyska

Grażyna i Andrzej Furmanowie, para przedsiębiorców (na emeryturze) obchodziła 50. rocznicę ślubu, czyli tzw. złote gody. Medalu od prezydenta RP nie dostali (jeszcze), ale za to pan Andrzej sprawił żonie kilka prezentów. Jednym z nich był album z fotografiami przyrody Afloparku. Potem była podróż poślubna. Jak udało się nam ustalić, szczęśliwi małżonkowie trafili do najpiękniejszego miasta Europy – Barcelony. Gratulujemy rocznicy i życzymy miłych wrażeń z pobytu w stolicy Katalonii.

Zbigniew Gajzler – reżyser, scenarzysta i scenarzysta filmów dokumentalnych o pabianiczanach i Pabianicach może być dumny z siebie. Ostatnie jego dzieło – film pt. „Wygrana" spotkał się z uznaniem nie tylko w Polsce. Film miał swoją premierę 15 stycznia w Pabianicach. Potem był pokazywany w Kinotece w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki, a ostatnio trafił do południowo– wschodniej Azji. Na festiwalu w Singapurze, gdzie pod tytułem „She win's" startował w festiwalu i zdobył nagrodę w kategorii filmów dokumentalnych. Dobra wiadomość przyszła też ze Szwecji. Film zakwalifikował się na Boden International Film Festiwal 2023. Pokazał się też na festiwalu w Tokio.

„Wygrana" to dokumentalna opowieść o kobiecie – Katarzynie Kowalskiej, która walczy i wygrywa z chorobą alkoholową.

Jemu na drodze nie podskoczysz. Starszy sierżant **Konrad Hornich** z pabianickiej komendy jest najlepszy w kierowaniu autem. Pabianiczanin zdobył pierwsze miejsce w konkurencji kierowania służbowym radiowozem. Okazał się też najlepszym policjantem ruchu drogowego województwa łódzkiego. W konkursie wzięło udział 24 funkcjonariuszy ze wszystkich komend. Nasz „zawodnik" największą ilość punktów zdobył w motoryzacyjnej konkurencji. To dało mu pierwsze miejsce w ogólnej punktacji. Konrad Hornich ma 32 lata, mieszka w powiecie pabianickim. Od pięciu lat służy w KPP w Pabianicach, od początku w „drogówce". Jest żonaty.

Jędrzej Lewandowski – właściciel restauracji Zielona Górka rozsławia się i nasze miasto w Europie i świecie. Tegoroczną majówkę spędził bardzo pracowicie (poza Pabianicami). Był na Mistrzostwach Świata Pizzermenów w Parmie, gdzie zdobył 42. miejsce. Potem poleciał na Mistrzostwa Świata do Barcelony w Hiszpanii. W tych zawodach zajął 46. miejsce. Po drodze zajrzał do Warszawy, gdzie pokazał się na gali konkursu „Polska od kuchni". W tym konkursie zdobył wyróżnienie i „Złoty widelec". Teraz leci do Neapolu, gdzie we współpracy z Bartkiem Kieżunem „Krakowskim Makaroniarzem", autorem znanej serii książek „Italia do Zjedzenia", będą zbierali materiał na książkę o pizzy neapolitańskiej i kuchni Neapolu. „Musimy odwiedzić bardzo dużo miejsc, co w przyszłości przełoży się na jeszcze lepszą ofertę naszej restauracji", zapewnia Lewandowski. Trzymamy za słowo.

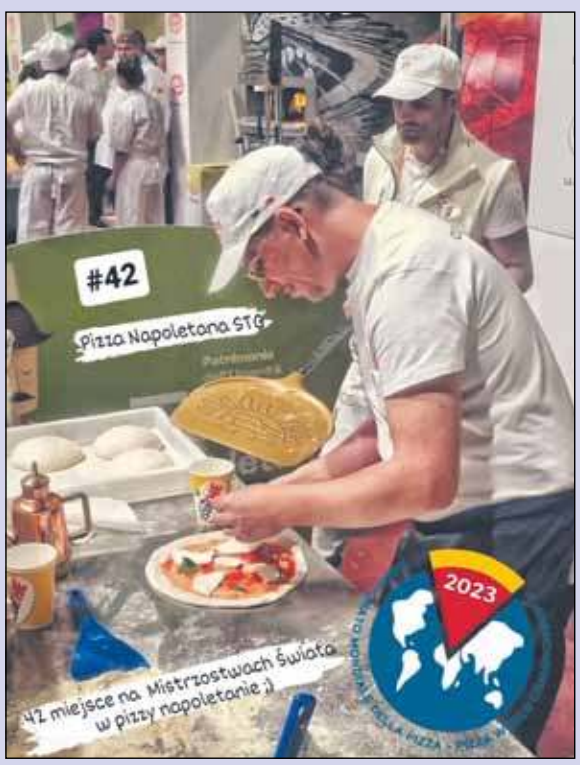

eprasa.pl ab08352974